

# KURJER WILEŃSKI

Rok V.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Nr. 50 (1097)

## Na drodze do porozumienia.

Nareszcie w przeddzień wyjazdu polskiego ministra Spraw Zagranicznych do Genewy, wpłynęła do Warszawy odpowiedź p. Waldemarsa na notę polską z dnia 9 lutego b. r., której treść ograniczała się do pytania, czy rząd litewski chce rozpocząć bezpośrednie negocjacje, czy nie. Omawiając w jednym z poprzednich artykułów ostatnią notę polską do Litwy przewidywalismy, że w tej czy innej formie, ale Litwa na zasadnicze polskie pytanie da odpowiedź pozytywną. I nie omyliliśmy się. W końcowym ustępie onegdajszej noty litewskiej p. Waldemaras wysuwa dwie propozycje: 1) prosić Ligę Narodów o obiecaną pomoc przy pertraktacjach, jeśli Polska się zgadza ustalić z delegatem Ligi datę i miejsce; 2) jeśli z jakichkolwiek względów Polska sprzeciwia się tej pomocy, rząd litewski gotów jest rozpocząć ustne rokowania dnia 30 marca w Królewcu. Jedną, jako też i drugą propozycję p. Waldemaras jest pozytywną odpowiedzią rządu litewskiego na notę polską. Nie zrozumiałem jest wobec tego, w jakim celu p. Waldemaras poświęcił tyle miejsca na omówienie całego szeregu, jego zdaniem, spornych kwestii jeszcze raz wysunął cztery sprawy, o których szeroko rozprawialiśmy się w nocie ostatniej. Chodzi mu o rzekome organizowanie w Lidzie jakichś „band wojskowych”, o których Polsce nawet nigdy się nie śniło; o pozwolenie wydalonemu w listopadzie 1927 r. Litwinom powrotu do ich miejsca zamieszkania, gdy nikt z zainteresowanych mimo wyraźnych propozycji polskiego posła w Rydze dotychczas w tej sprawie do Polski się nie zwracał; o przedstawienie przez Polskę szczegółów co do umów, jakie mają być między Polską a Litwą zawarte, co, zdaniem p. Waldemaras, potrzebne jest dla przyspieszenia pertraktacji, których termin z jego winy odkładany był ad infinitum; wreszcie o wypowiedzenie się Polski czy nie zgodziłaby się na zaofiarowaną przez Ligę Narodów pomoc przy rokowaniach, gdy p. Waldemaras nie dał uprzednio zasadniczej odpowiedzi, czy Litwa w ogóle skłonna jest do wszczęcia zalecanych przez Ligę Narodów bezpośrednich negocjacji.

Nie zrozumiałem jest również, w jakim celu p. Waldemaras wywleka znowu na światło dzienne przykre dla niego osobiście kwestie, które wywołały ze strony Polski konieczność domagania się, by na przyszłość prowadzone z nim rozmowy były stenografowane, oraz sprawę indywidualnej interpretacji rezolucji Rady Ligi Narodów, którą uprawiał tak szeroko w ostatniej swej nocie do Polski, a z których najniepodzielniej w świecie kuje teraz broń przeciw Polsce, pomawiając jej przedstawiciela w osobie ministra Spraw Zagranicznych, w sposób w dyplomacji rzadko praktykowany, o „przywłaszczanie prawa do interpretowania” tejże spornej, w mniemaniu p. Waldemaras, rezolucji.

Niepotrzebnie również p. Waldemaras wysuwa swoje wątpliwości, czy proponowane w pierwszej polskiej nocie cztery zasadnicze punkty rokowań pokrywają się z

kwestią normalnych stosunków, o które Lidze Narodów, a Polsce w szczególności przedewszystkiem chodzi. Niepotrzebnie, gdyż sprawa ta wyjaśni się w toku prowadzonych ustnych rokowań, które przecież rząd litewski wyraźnie proponuje rozpocząć dnia 30 marca w Królewcu. Chodziło o rzecz zasadniczą, o zgodę na rozpoczęcie rokowań. Z chwilą, gdy ta nastąpiła, reszta jest niepotrzebnym balastem, który do stosunków i tak drażliwych wprowadza zupełnie niepotrzebnie, młast tak bardzo potrzebnej dobrej woli — dysharmonię.

Naogół nota litewska utrzymana jest w duchu pojednawczym, a przynajmniej w bardziej pojednawczym aniżeli to było dotychczas. Cały bowiem wstęp wraz z czterema omówionymi przez nas litewskimi punktami, jakoteż wątpliwości p. Waldemaras co do identyczności czterech zasadniczych punktów polskich ze sprawą ustalenia normalnych stosunków jest to już nie *conditio sine qua non* rokowań, lecz tylko nic nie znaczące przypomnienie, że w historii not dyplomatycznych między Polską a Litwą w ogóle o czemś podobnym ze strony Litwy nie było mowy.

Niemą również w nocie mowy o odszkodowaniu polskiem dla Litwy za zajęcie Wilna przez armię gen. Żeligowskiego o odszkodowaniu, które w poprzedniej nocie traktowane było niedorzecznie przez p. Waldemaras, jako warunek rozpoczęcia rokowań. Wpłynęła na to z jednej strony sytuacja wewnętrzna, której bez porozumienia z Polską nie da się w żaden sposób ustabilizować, z czego zdaje sobie dobrze sprawę Waldemaras i obóz, na którym się on opiera, i z drugiej zrozumiałe antylitewskie nastawienie polityki ogólnostanowej, a głównie Ligi Narodów, która nie ścierpi, by pomimo wyraźnego jej zalecenia na ostatniej sesji anormalny stan pomiędzy jej członkami w tej, jak dotychczas formie z winy Litwy miał trwać nadal.

Polityka musi operować realnymi kategoriami i na realnych opierać się podstawach. Rzeczywistość Litwy zarówno wewnętrzna, jak i zewnętrzna zmusza ją wbrew sztucznie wyhodowanym stanom uczuciowym, poddać się tej zasadzie. Być może, że będzie ona jeszcze stawiała jakieś przeszkody, by przynajmniej na pewien czas odtoczyć realizację przyjętego na się w Lidze Narodów zobowiązania. Za taką przeszkodę można już teraz uważać wysunięcie przez Litwę kuźni antypolskiej, Królewca na miejsce rokowań. Mówi nam w tym kierunku wiele łansowana przez nacjonalistyczną agencję niemiecką „Union”, wiadomo skąd wzięta wiadomość, że Polska już się zgodziła (co za pośpiech!) na Królewec, jako miejsce rokowań z Litwinami.

Są to jednak szczegóły, nad którymi obie strony wcześniej, czy później będą musiały przejść do porządku dziennego. Polska, bo zależy jej na pacyfikacji stroniaków z bratnim narodem litewskim, Litwa, bo zmusza ją do tego, jej dobrze pojęty interes własny,

## P. Devey o sukcesach polityki finansowej Polski.

WARSZAWA, 1-III. (Pat). W związku z przewidzianym w planie stabilizacyjnym postanowieniem, p. Devey doradca finansowy rządu polskiego i członek Rady Banku Polskiego ogłasza będzie kwartalne sprawozdania dotyczące postępu wykonania tego planu w poszczególnych punktach. W druku ukazało się w języku polskim i angielskim pierwsze sprawozdanie obejmujące tylko okres pierwszych 6-ciu tygodni pobytu doradcy w Warszawie. Sprawozdanie obejmuje zagadnienia związane z budżetem, skarbowością, stabilizacją waluty, zmianami w finansach Banku, kwestiami kredytu krótkoterminowego oraz ogólny rzut oka na położenie gospodarcze Polski i jej handel zagraniczny.

W części I-ej swego sprawozdania p. Devey poświęca uwagę kwestiom związanym z zarządzaniem budżetowym, skarbowym i administracyjnym. Stwierdzone tam zostaje, że pierwsze 9 miesięcy od kwietnia do grudnia roku skarbowego 1927/28 były pomyślne dla skarbu państwa, gdyż preliminarz budżetowy przewidywał dochody w pierwszych 9-ciu miesiącach w sumie 1,495 milionów zł., a faktyczne wpływy w tym okresie wyniosły 1,968,700,000 zł. Pomimo, iż rzeczywiste wydatki były również większe niż prelimitowane, nadwyżka dochodów nad wydatkami wyniosła 214,000,000 zł. Pan Devey na podstawie wyników dotychczasowych przypuszcza, że nadwyżka dochodów za okres 12-tu miesięcy bież. roku budżetowego dosięgnie sumy 300,000,000 zł. Wobec tej nadwyżki rząd nie uważa za wskazane tworzyć nowych źródeł dochodów lub też podnosić stawki podatkowe. Preliminarz budżetowy na rok skarbowy 1928/29 w formie obecnej przewidywa dochody ogółem w sumie 2,350,395,000 zł. wydatki zaś ogółem w sumie 2,228,957,000 zł. Pan Devey ocenia dochody jako oszacowane z wielką ostrożnością, gdyż w sumie znacznie niższej od tej, jaka faktycznie zostanie osiągnięta w r. 1927/28, podczas, gdy wydatki przewidziane są w sumie nie różniące się zbyt od sumy, jaka prawdopodobnie osiągnięta zostanie w bież. roku budżetowym.

Dalej p. Devey stwierdza, iż stosownie do planu stabilizacyjnego wojnie fundusze skarbowe ułożone są w Banku Polskim z wyjątkiem funduszy znajdujących się w urzędach skarbowych i P. K. O. t. j. w pierwszych instancjach gromadzących dochody skarbowe. [Zgodnie ze sprawozdaniem z dn. 30 grudnia 1927 r. razem funduszy skarbowych znajdujących się w kasach skarbowych, na rachunku skarbu w P. K. O. oraz na rachunku skarbu w Banku Polskim było 322,082,099 zł. W sprawozdaniu swym o zarządzaniu budżetowym, skarbowym i administracyjnym p. Devey stwierdza, iż został poinformowany o planie organizowania kolejki na zasadach automatycznych oraz o zamiarze M-stwa Skarbu mianowania komitetu rzeczoznawców dla opracowania projektu zmian w obecnym systemie podatkowym, a także o mianowaniu komitetu przez ministra Skarbu dla rozpatrzenia obecnego ustawodawstwa bankowego i opracowania projektu udoskonalenia go.

Pozatem doradca został powiadomiony o fakcie nieskorzystania przez ministra Skarbu z przysługujących mu praw na mocy art. 9 ustawy skarbowej z 1927 r. zezwalającej na udzielanie z funduszy skarbowych pożyczek bankom państwowym, samorządom, przedsiębiorstwom publicznym i postępowania w ten sposób, jak gdyby obowiązywała ustawa przewidziana przez plan stabilizacyjny dla projektowanej ustawy skarbowej na 1928 r. Wreszcie p. Devey stwierdza, iż postanowił planu stabilizacyjnego, co do spłacania istniejącego długu płynnego rządu za taty wykonane. Dług ten przed 31 grudnia 1927 r. został całkowicie spłacony. W związku ze znaczną nadwyżką dochodów skarbowych nad wydatkami p. Devey oczekuje, iż w przyszłości także budżet będzie wykazywał nadwyżkę, a rezerwa skarbową przewidzianą w planie skarbowym dla pokrycia bieżących wydatków nie będzie obecnie użytkowana.

Część II-ą swego sprawozdania poświęca p. Devey zagadnieniom stabilizacji walutowej, zmianom w bilansach Banku Polskiego oraz technice spłaty pożyczki stabilizacyjnej. Po stwierdzeniu szeregu dokonanych zarządzeń natury prawnej w związku ze stabilizacją waluty polskiej, p. Devey potwierdza wycofanie biletów skarbowych na sumę 140 milj. zł. w listopadzie zeszłego roku, co dokonane zostało oczywiście dzięki użyciu wolnych funduszy skarbu. Rachunek ten został natychmiast pokryty wpływami z pożyczki zagranicznej tak, że nie trzeba było wypuszczać biletów bankowych dla zastąpienia biletów skarbowych. Pozostałe bilety skarbowe na sumę 140 milj. zł. pozostaną w obiegu aż do wybitcia odpowiedniej ilo-

ści monet srebrnych, które będą one zastępowane.

Zapas złota w Banku, znajdujący się w skarbcach Banku i w depozycie zagranicą, wynosił na dzień 31 grudnia 1927 r. 31,1 proc. ogólnej sumy biletów bankowych i natychmiast płatnych zobowiązań. Polityka Banku jest posiadanie jedynie zapasu złota odpowiadającego minimum wymaganego w statucie. Pozostałe części wymaganego rezerwy 40 proc. ogólnej sumy rezerw bankowych i natychmiast, płatnych zobowiązań Bank lokuje w dewizach zagranicznych wymieniających natychmiast na złoto.

Papiery wartościowe złożone są wzajemnie za zaliczkę uzyskaną z funduszu F. i będą deponowane w Banku Polskim na specjalnym rachunku, a obowiązkiem Banku będzie sprzedawać te papiery w Polsce i zagranicą w miarę możliwości dla uzupełnienia funduszu F. Należy mieć nadzieję, że kapitały obrotowe stopniowo napłyną do Polski. Dochody skarbowe są wystarczające, nie zachodzi więc potrzeba użytkowania funduszu 75,000,000 zł. wymienionego w planie stabilizacyjnym, a przeznaczanego na rezerwę skarbową dla umożliwienia rządowi pokrycia bieżących wydatków, gdyby bieżące dochody okazały się niewystarczające.

Po omówieniu techniki spłaty pożyczki stabilizacyjnej p. Devey przechodzi do omówienia stanu kredytu długoterminowego i na początku tego ustępu swego sprawozdania pisze co następuje: Od roku 1921 Polska dokonała w znacznej mierze dzieła odbudowy kraju i uzupełniła liczne straty materialne spowodowane przez działania wojenne. Szybkość, z jaką Polska uzupełniła straty majątkowe nadwyrężyła jej system bankowy i była bezpośrednią przyczyną utworzenia państwowych instytucji bankowych za pośrednictwem których rząd starał się łagodzić brak kapitału i okazać przez to pomoc w gospodarce odbudowy kraju. Dalej p. Devey omawia działalność Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Rolnego.

Kwestia, którą — zdaniem p. Devey'a — należałoby gruntownie rozważyć, jest zagadnienie, w jakich granicach instytucja państwowa konkuruje może z prywatnymi bankami akcyjnymi.

Nadwyżka przywozu nad wywozem w r. 1927 wyniosła 42,800,000 dolarów wobec niezwyczajnie dużej nadwyżki wywozu w roku 1926 wynoszącej 79,100,000 dol. Jedną z przyczyn przejścia od nadwyżki wywozu w r. 1926 do nadwyżki przywozu w r. 1927 był nadmierny wywóz zboża natychmiast po żniwach w r. 1926, który spowodował przywóz z powrotem znacznej ilości zboża w okresie późniejszym. Ten szkodliwy i kosztowny ruch zboża wskazywał na konieczność prowadzenia bardziej zadawalającego systemu magazynowania zboża i umożliwienia producentom otrzymywania zaliczek pod zastaw złożonych produktów.

Choćby pasywny bilans handlowy ostatniego okresu jest niezupełnie pomyślnym zjawiskiem z punktu widzenia bilansu płatniczego nie daje jednak, jak dotąd, podstaw do niepokoju ze względu na to, że znaczna część wzrostu tego przywozu spowodowana jest importem na cele produkcyjne.

Sprawozdanie p. Devey'a uzupełnione jest stanem rachunków Banku Polskiego na dzień 20 listopada 1927 r. oraz na dzień 30 listopada 1927 r. wykazem stanu państwowych długów wewnętrznych i zagranicznych w dn. 31 grudnia 1927 r. wykazem wpływów z cel według miesięcy 1926 i 1927 r. ogólnym zestawieniem dochodów i wydatków państwowych, ogólnym zestawieniem wpływów budżetowych i szczegółowym zestawieniem wpływów budżetowych w latach 1926—27 i 1927—28, wreszcie tablicą obrotów handlu zagranicznego w latach 1924—27 włącznie.

Stopa dyskontowa banków prywatnych od krótkoterminowych weksli wynosi teraz 12% i chociaż stopa ta sprzyja lokowaniu funduszy zagranicznych w Polsce jednak nie przypływają one w dostatecznych ilościach dla zaspokojenia bieżącego zapotrzebowania. Paradoksalnym zjawiskiem, według opinii Devey'a, jest fakt, że pomimo głodu kredytowego w kraju, Bank Polski nie może użytkować wszystkich funduszy jakimi rozporządza dla złagodzenia tego stanu.

Zjawisko to tłumaczy się tem, że Bank jako instytucja emisyjna wymagająca więcej płynności aktywów nie może udzielać kredytów na dłuższą, niż na trzy miesiące. Ostatnią część swego sprawozdania p. Devey poświęca omówieniu ogólnego położenia gospodarczego Polski. Pomimo wielu trudności, które Polska miała do przezwyciężenia jak zniszczenia wojenne i

dezorganizacja, brak kapitałów, chwiejność waluty, niejedność warunków ekonomicznych i politycznych w różnych dzielnicach obecnie złączonych w jedno państwo od czasu wojny, wykazała ona wybitny postęp w życiu gospodarczym. W porównaniu z okresem depresji, jaka panowała w większej części lat 1925/26, rok 1927 zaznaczył się gruntowną poprawą.

Warunki gospodarcze tego okresu były naogół bardziej korzystne niż w jakimkolwiek innym roku w dziejach Rzeczypospolitej. Przejawiało się to prawie we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego. Rolnictwo polskie osiągnęło już zasadniczo poziom przedwojenny i dalsze powiększenie zasiewów da się dokonać tylko drogą inwestycji znacznych kapitałów na suszenie błot. Najlepszy wskaźnik ogólnej tradycji państwowej — to liczba przewiezionych wagonów przez koleje państwowe. W roku 1927 liczba ta była znacznie wyższa niż w jakimkolwiek innym roku w okresie powojennym. Wzrost przewozów wagonowych w ruchu wewnętrznym w r. 1927 w porównaniu z 1926 wynosi 25%.

Wzmocniona działalność przemysłu w r. 1927 uwidoczniła się także statystyka zatrudnienia, na co p. Devey przytacza dane cyfrowe dla ilości robotników zatrudnionych oraz bezrobotnych. Pracę swą p. Devey kończy analizą handlu zagranicznego Polski. Uważa on, iż jednym z głównych zadań naszej polityki gospodarczej powinno być unormowanie przepływu i odpływu towarów.

## 4<sup>o</sup> pożyczka inwestycyjna.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

W Dzienniku Ustaw dnia 1 marca ukazało się rozporządzenie ministra Skarbu w sprawie wypuszczenia 4<sup>o</sup> pożyczki inwestycyjnej oraz sposobu jej losowania. Zaznaczyć należy, że pożyczka ta została wypuszczona bez podpisu dwóch członków komisji długów państwowych a pierwsze losowanie premjówki odbędzie się już 1 kwietnia.

Rozporządzenie ministra Skarbu zostało wydane na podstawie art. 3 i 10 dekretu Prezydenta Rzplitej z dnia 6 lutego r. b.

## Aresztowanie niebezpiecznego agitatora.

Wczoraj został aresztowany w Głębokiem niejaki Jan Aniszkowicz, który został pochwytyiony podczas wyzymania miejscowych chłopów do nieposłuszeństwa w stosunku do władz policyjnych i do nieplacenia należnych Skarbowi Państwa podatków.

Jan Aniszkowicz już od paru miesięcy prowadzi szkodliwą działalność antypaństwową na terenie pow. Dziśnieńskiego, gdzie działał pod płaszczykiem Komitetu Wyborczego Bloku Mniejszości Narodowych.

## Ks. Stankiewicz stanie przed sądem.

Jak się dowiadujemy ks. Adam Stankiewicz znany działacz białoruski zostaje pociągnięty do odpowiedzialności sądowej z art. 129 K. K. za przemówienia jakie w swoim czasie jako poseł wygłosił na szereg wiecach.

## „Weźmiesz Warszawę, upadnie Berlin“.

RYGA, 1. 3. (Ate). Z Moskwy donoszą, iż na uroczystej akademii z okazji 10-lecia utworzenia armii czerwonej, przemawiała przedstawicielka niemieckiej partii komunistycznej p. Seiberg, która zwróciwszy się do obecnego na sali głównodowodzącego armii czerwonej Woroszyłowa, oświadczyła, iż komunisci niemieccy chętnie śpiewają piosenkę komunistyczną, w której znajdują się słowa: „Weźmiesz Warszawę, upadnie Berlin“. Zebrani na sali przyjęli oklaskami tę mowę. Woroszyłow i Rykow dziękowali gorąco komunistce niemieckiej.

## Skład Komitetu Wykonawczego Obchodu Dnia Imienia Marsz. Józefa Piłsudskiego.

Do Komitetu Wykonawczego weszły osoby następujące:

Wojewoda Wł. Raczkiewicz, prezydent Józ. Folejewski, gen. B. Popowicz, rektor prof. Pigoń, prezes R. Sumorok, kurator S. Pogorzelski, ks. biskup Wł. Bandurski, mec. Wit. Abramowicz, Marjan Zyndram Kościalkowski, prof. K. Ślawiński, prezeska Zw. Pracy Społ. Kobieta J. Kiriklisowa, E. Makowska, prezeska P.Z.P. H. Wilczewska, prezes Z. O. W. gen. M. Osikowski, prezes Zw. Ziem. H. Giećewicz, prezes Zw. Kół. Roln. J. Trzeciak, prezes Zw. Kupców R. Ruciński, prezes Zw. Cech. K. Gorzuchowski, dziekan K. Petrusiewicz, nac. Izby Lek. dr. G. Sztolcman, prezes Synd. Techn. W. Niewodniczański, prezes Synd. Dzien. Cz. Jankowski, prez. Dyr. P. I. T. J. Żółtowski, vice-prezydent m. Wilna W. Czyż, prez. Zw. Leg. A. Kaczmarczyk, dyr. J. Osterwa, dr. S. Brokowski, prez. Zw. Urz. Kol. Puchalski, prez. Zw. Naucz. Szkół Powsz. S. Dobosz, red. Fr. Umiański i p. Eljasz Jutkiewicz.

## Wzrost zaufania zagranicy do Polski.

Dwie pożyczki amerykańskie dla przemysłu łódzkiego.

(Telefonom od własnego korespondenta z Warszawy).

O niesłychanym wzroście zaufania zagranicy do Polski i jej organizacji gospodarczych świadczą następujące fakty:

Dowiedujemy się, iż w ostatnich dniach wielka fabryka w Łodzi „Szabler i Groman” zaciągnęła pożyczkę w Ameryce w wysokości 5 milionów dolarów na 7 proc. rocznie na przeciąg 25 lat. Obligacje wypuszczone w Nowym Jorku wynoszą 93 i pół procent, czyli więcej nawet, niż obligacje ostatniej pożyczki państwowej. Jednocześnie drugie wielkie przedsiębiorstwo w Łodzi „Widzewska Manufaktura” zaciągnęło pożyczkę w Ameryce w wysokości 3 i pół milionów dolarów na tych samych warunkach, przeznaczoną na wybudowanie wielkiej przędzalni lnu drugiej po Żyrardowie.

## Rząd Polski godzi się na podjęcie rokowań z Litwą w dniu 30 marca w Królewcu?

BERLIN, 1.III. (ATE). Nacjonalistyczna agencja Tel. Union donosi via Paryż, jakoby rząd polski wyraził zgodę na podjęcie rokowań z Litwą dnia 30 marca w Królewcu.

W związku z tą informacją należy wyrazić zdziwienie z powodu pośpiechu, z jakim agencja niemiecka wyręcza rząd polski w udzielaniu odpowiedzi na tylko co otrzymaną notę litewską.

# Walka o zdrowy Sejm i Senat.

**Dobro ogólne ponad interes partykularny.**  
**Papież potępił politykę partyjną.**

Przyjmując w grudniu ub. r. w Watykanie kierowników Katolickiej Federacji Uniwersyteckiej, Ojciec Święty przywitał ich przemówieniem, poświęconem kwestii zaścierzenia polityjnego w polityce i udziału w życiu politycznym młodzieży. Przemówienie to, pełne głębokich myśli i trafnych spostrzeżeń wywołało w prasie włoskiej ożywioną dyskusję. U nas, niestety, pozostało ono bez echa. Sądziłyśmy jednak, iż nie od rzeczy będzie zaznaczyć i nasz ogół czytający chociażby tylko z ważniejszych momentami. Rozmianienie wyborcze i wyuzdana demagogia zwalczających się grup politycznych powodują, iż czynimy to w chwili obecnej tem chętniej.

Są, zdaniem Ojca Świętego, dwa rodzaje polityki. Jedna, która dąży do najwyższego dobra powszechnego i dobru temu podporządkowuje wszystko jako najwyższemu prawu. Politykę uprawiać winni wszyscy, chociażby z tego tylko tytułu, iż są obywatelami państwa i mają obowiązek dbać o powszechne dobro. Druga stanowi jej przeciwieństwo—to polityka partyjna, która z natury rzeczy ciąży ku interesom partykularnym. Jeśli nawet w pewnych wypadkach i ona ma na względzie dobro powszechne, czyni to zawsze pod kątem widzenia partykularnym. Nie jest bowiem dla niej rzeczą możliwą oddzielenie interesu powszechnego od interesu własnego. W tym wypadku bowiem przecyłałaby ona sama siebie.

Stwierza się również, zauważył dalej Ojciec Święty, że katolicy nie powinni w ogóle uprawiać żadnej polityki. Jest to bezwzględnie słuszne, gdy mowa jest o polityce partyjnej. Ale nie może to odnosić się do polityki ogólnej, nazwanej przez Papieża wielką, gdyż ją wszyscy uprawiać powinni. Czyniąc w ten sposób katolicy rozumieć winni, iż wypełniają jeden z największych obowiązków chrześcijańskich, gdyż im cięższe i poważniejsze jest ich pojęcie działania, tem słuszniejsza jest ich praca i większa chwała dla Kościoła. Polityka jest jednym z terenów działalności człowieka, terenem tem donioślejszym, że obejmuje ona interesy całego społeczeństwa. To pole najszerszego altruizmu, altruizmu politycznego, o którym powiedzieć można, iż poza religią jest rzeczą najważniejszą. Lecz prawdą jest to tylko wówczas, gdy polityka nie ogranicza się do partykularnego interesu partyjnego, lecz ogarnia wszystkich—całe społeczeństwo. Moralność bowiem chrześcijańska wymaga, aby altruizm obejmował wszystkie kręgi społecznego współzycia ludzi; a więc rodzinę, naród i ludzkość całą. Partia nie jest ogniwem w tym łańcuchu. Może być conajwyżej płaszczyzną praktycznego zbliżenia jednostek.

W ten sposób, zdaniem Papieża, winni katolicy i Kościół Katolicki pojmować politykę. Ani Kościół, ani też poszczególne jego reprezentacje wszystkich stopni i stanowisk nie mogą stanowić jakiejś jednej partii politycznej, która z natury rzeczy służy interesom poszczególnych grupowań i, dążąc niby do dobra ogólnego, ma zawsze na oku swe własne korzyści. Dobro ogólne, interes powszechności, a nie ciasny partykularizm polityjny odpowiadają duchowi chrześcijańskiemu i katolickiemu.

„Osservatore Romano”, pisząc o tem przemówieniu Ojca Świętego, stwierdza, iż nie po raz pierwszy Papież przemawia w ten sposób do młodzieży katolickiej. Pragnie on tą drogą powstrzymać ją od polityki bojowej i ciasno partykularnej, a radby widział rzetelne przygotowanie się jej do rozumnej pracy dla powszechnego dobra. Wskazania te przydałyby się niezmiennie i naszej młodzieży. A myśli, wypowiedziane przez Ojca Świętego nie tylko do ich rozsądku trafić powinny. W dzisiejszej sytuacji przedwyborczej nabierają one szczególnego znaczenia i wyjątkowej wyrazistości. Nie wymagają też jakiegokolwiek komentarza, są bowiem zrozumiałe same przez się. Zbyt wyraźnie zarysowują się u nas kontury dwóch obozów, walczących o zaufanie mas. Obozu, który w imię powszechnego dobra zjednoczył dokoła rządu przedstawicieli całego narodu, wszystkich jego warstw i klas i obozu rozproszkowanego między nawzajem szkalujące się i zwalczające stronnictwa, pragnące w myśli interesu partii zdobyć decydującą przewagę lub wpływ w przyszłym Sejmie. Ta wyraźna i jaskrawa rozbieżność wartości celów: ogólnego i partykularnego, napawa nas przekonaniem, a nawet pewnością, że w chwili decydującej interes wspólny ogólny całego narodu zwycięży. Zwycięży Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem, zwycięży lista Nr. 1.

## Baczność Akademicy!

W piątek dn. 2 marca o g. 7 w. odbędzie się w lokalu przy ul. Mickiewicza 9, ostatnie przedwyborcze zebranie studentów U. S. B., zwołane przez Wil. Akademicki Komitet Współpracy z Rządem. Komitet zwoła wszystkich swych członków i sympatyków o obowiązkowe stawienie na to zebranie.

## Głosuj na listę Nr. 1

## Dalszy rozłam w szeregach endecji.

Narodowa demokracja i chadecja w okręgu łódzkim za listą Nr. 1.

ŁÓDŹ. 1. III. Dowiadujemy się, że dziś w mieszkaniu jednego z przywódców Związku Ludowo-Narodowego odbyło się poufne zebranie, na którym obszernie omawiano sytuację wytworzoną w łączności z rozłamek na terenie Warszawy i akcją byłego posła Sadzewicza, co spowodowało poważny ferment w kołach Z. L. N. na terenie Łodzi. Na zebranie to przybyli również specjaliści delegacji z Warszawy. W dyskusji większość mówców twierdziła, że z powodu nastrojów prorządowych, które panują w całym kraju, opozycja w stosunku do Marszałka Piłsudskiego jest beznadziejna. Związek Ludowo-Narodowy utracił bowiem całkowicie kontakt z masami. Wśród duchowieństwa wyższego i niższego przeważają również nastroje prorządowe i na pomoc konfesyjonału przy wyborach liczyć nie można.

W tych warunkach opozycja nie daje więc żadnych realnych korzyści, przynosi natomiast szkodę państwu i spowodować może w rezultacie kompletną likwidację ideologii nacjonalistycznej. Z tych więc względów należy zmienić stanowisko dotychczasowe i przejść do współpracy z rządem. Formy współpracy ustalone będą niezwłocznie po ukonstytuowaniu się nowego Sejmu.

Szereg mówców dał wyraz swe-

mu zadowoleniu z powodu tej zmiany nastrojów, wskazując m. in., że praca polityczna na zasadach Z. L. N. jest już niemożliwa, czego wyrazem jest odsunięcie się Romana Dmowskiego od menterów Z. L. N. i Obozu Wielkiej Polski. Przyszły program musi się opierać przede wszystkim na współpracy z rządem, jako reprezentującym siły narodu.

Niezłocznie po zakończeniu tego poufnego posiedzenia delegacja zebrania politycznego udała się do wyborczego biura Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, zdała sprawozdanie z przebiegu narad i złożyła następujące oświadczenie:

„Układ personalny list nr. 24 i 25 w całym województwie łódzkim nie odpowiada ideom nowego ugrupowania, które powstaje na gruzach dawnego partyjnego porządku w Z. L. N. i Ch. D., dlatego też dane będzie hasło wśród dotychczasowych zwolenników tych list powstrzymanie się od głosowania na rzecz listy nr. 24 i 25 i oddania swych głosów na listę nr. 1, jako reprezentującą ideę współpracy z Marszałkiem Piłsudskim”.

W nocy specjalna delegacja łódzkiego Z. L. N. wyjechała do Warszawy dla porozumienia się z władzami centralnymi.

## Rozczulająca przyjaźń młodocianych socjalistów z obwiepalczykami.

Demonstracje obwiepolskiej i socjalistycznej młodzieży akademickiej wbrew zakazom rektora U. W.

(Telefonom od własnego korespondenta z Warszawy).

Wczoraj o godzinie 1 popołudniu na dziedzińcu Uniwersytetu Warszawskiego pomimo wyraźnego zakazu rektora ks. Szlagowskiego odbył się wiec akademickiej młodzieży, zgromadzonej w organizacjach politycznych Obwiepół i Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej w Warszawie.

Rektor ks. Szlagowski zjawił się na balkonie w towarzystwie prorektora i dziekana i oświadczył, że nie pozwoli na urządzenie wiecu na terenie Uniwersytetu. Pomimo tego wyraźnego zakazu wiecownicy przystąpili do obrad oświadczenia, iż muszą uchwalić rezolucję w sprawie wypadków, jakie miały miejsce w ubiegły poniedziałek pod gmachem Politechniki. Rozpoczęły się przemówienia, które usiłował przerwać ks. rektor Szlagowski, wołając kilkakrotnie z balkonu „Nie pozwalam”. Z tłumem studentów rozległy się wówczas demagogiczne okrzyki przeciw ks. rektorowi i przeciwko rządowi.

Powzięte uchwały zapowiadają w dniu dzisiejszym demonstracyjną jednolitą studentów na wszystkich uczelniach. Wśród akademików większość nosiła oznaki korporacyjne i trzymała w rękach grube laski i kiję. Podkreślić należy, iż akademicy nie uszanowali sułki duchownej ks. Rektora, najwyższego zwierzchnika, który posiada władzę na terytorium uniwersyteckim, wyłączonej — jak wiadomo — z pod bezpośredniej ingerencji władz państwowych.

Uderza również zgodna współpraca na tym wiecu młodzieży wszechpolskiej i socjalistycznej, jednoczącej się w demonstracyjnym nieposzanowaniu najwyższej władzy rektora i wyzyskującej teren uniwersytecki na demonstracje polityczne.

## Echa manifestacji antyrządowych studentów warszawskich.

WARSZAWA, 1. III (Pat). W dniu 1 marca r. b. p. minister W. R. i O. P. dr. Dobrucki zaprosił komisarza rządu na m. st. Warszawy p. Jarmolowicza na konferencję w sprawie zaistniałej między młodzieżą akademicką a policją, które wydarzyły się przed gmachem politechniki w dn. 28 lutego r. b. P. minister wyraził życzenie, aby tak długo dopóki wystąpienia młodzieży nie przekraczały dopuszczalnych granic taktu i przyzwyczajenia, młodzież traktowana była przez policję ogólnie.

W odpowiedzi p. komisarz rządu oznajmił, że wydał już w sprawie powyższej odpowiednie zarządzenia. Następnie p. minister przyjął delegację rektorów wyższych uczelni w osobach I. h. Magnificy ks. prof. dr. Szlagowskiego rektora uniwersytetu warszawskiego, prof. Sterna rektora politechniki warszawskiej, prof. M. klaszewskego rektora Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie i prof. Władysława Grabskiego rektora Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego.

Na audjencji omówiono we wszystkich szczegółach sposoby uspokojenia powstałego wśród młodzieży zadrżnienia oraz ewentualność przeprowadzenia dochodzeń co do winy tej czy owej strony.

## Polski Związek Kolejowców wbrew zabiegom endecji popiera listę Nr. 1.

Wczoraj w godzinach wieczornych odbyło się posiedzenie grona najwybitniejszych działaczy P. Z. K.

W wyniku obrad stwierdzono, że za nielicznymi wyjątkami członkowie i sympatycy tego związku, uchodzącego przez długi czas za teren wpływów endecko-chadeckich bezwzględnie stanęli po stronie Marszałka Piłsudskiego i przy bieżących wyborach poprą listę prorządową.

Na zebraniu tem ułożono tekst odezw do członków i sympatyków związku z

gorącym apelem oddania głosów na listę Nr. 1.

Odezwe między innymi podpisali zawiadowca stacji Wilno p. Kazimierz Filomonowicz, członek Zarządu Okręgowego P. Z. K. i prezes sekcji zawiadowców, p. Bolesław Żebryk, wiceprezes Zarządu Okręgowego i członek zarządu Głównego P. Z. K. p. Adam Mucharowski z N. Wilejki i Bronisław Jankowski, członkowie zarządu okręgowego tegoż związku.

## Stan średni Krakowa za rządem Marszałka Piłsudskiego.

KRAKÓW, 1. III. (Pat). Dzisiaj o godzinie 7-jej wieczorem odbyło się w sali Starożytności zebranie stanu średniego. Po przemówieniach, uchwalono rezolucję wyrażającą się za stworzeniem organizacji stanu średniego na platformie państwowej, gospodarczej i społecznej i wyrażającą uznanie dla dotychczasowej pracy rządu Marszałka Piłsudskiego, oraz wyrażającą do poparcia na przyszłość prac tego rządu przez oddanie swych głosów na listę Nr. 1.

## Niesłyszane wystąpienie ks. proboszcza w Iwieńcu.

Otrzymałszy w dniu wczorajszym list od jednego z mieszkańców m. Iwieńca, który komunikuje nam, że w dn. 19. II r. b. ks. proboszcz kościoła parafjalnego w Iwieńcu, zamiast kazania po sumie z ambony agitował, nakazując zebranym w kościele głosować na listę nr. 25, gdyż „ten kto będzie głosował na nr. 1, będzie zapisany do „czarnej księgi”. Z ambony padały słowa nienawiści pod adresem Marszałka Piłsudskiego, wyzwicka, jak bolszewicy, etc. Włoszczenie, po wyjściu z kościoła, z oburzeniem komentowali słowa rozpowszechniane gołosławy.

Tegoż dnia do wspomnianego powyżej ks. proboszcza Markiewicza zgłosił się mieszkaniec wsi Pokucie gm. Iwieńskiej Aleksander Trasewicz i zamówił mszę za łobną za duszę zmarłego ojca.

Następnego dnia zjawił się w plebanji u ks. proboszcza i wręczył mu umówioną ilość żyta tytułem honorarium za zamówioną mszę. W trakcie rozmowy ks. Markiewicz zapytał Trasewicza na jaką listę zamierza on głosować. Zaskoczony tem pytaniem Trasewicz oświadczył, że listą Nr. 1 jest list Marszałka Piłsudskiego, wszyscy z jego wsi i on sam będą głosowali na tę listę. Takie oświadczenie nie spodobało się ks. Markiewiczowi, to też rozpoczął on namawiać włoszczenie, aby głosował na nr. 25 i zalecał by innym to samo mówić.

Trasewicz jednak obstawał przy swoim zdaniu. Wyprowadziło to ks. proboszcza z równowagi skutkiem czego Trasewicz został wyrzucony za kołnier z plebanji. W ślad za nim wyrzucono przyniesiony worek z żytem. Posypały się z ust ks. proboszcza przekleństwa: „Każdy kto głosuje na listę Nr. 1 jest bolszewikiem” i t. d. i t. d. Msza żałobna naturalnie nie była odprawiona.

Tak się zachowują duszpasterze Kościoła Katolickiego w Polsce.

## Wiele coraz tłumniej skupia się przy liście Nr. 1.

Z powiatu wil. trockiego donoszą: Na wiecu odbytym dn. 26 lutego w Bujwiciach gminy mickuskiej, licznie zgromadzeni wieśniacy wysłuchawszy przemówień przedstawicieli BBW. z R. p. Nowickiego i Piotra Maciejkonisa postanowili pędzić z tych stron agitatorów innych list i głosować na listę Nr. 1. Z takim rezultatem odbyło się zebranie w Bystrzycy dn. 27 lutego, w Gierwiciach dn. 26 lutego i w Wornianach—gdzie ludność samorzutnie przepędziła agitatorów „Wyzwolenia” i list socjalistycznych.

## Zebranie Dem. Kom. Wyb. Kobiet Polskich w Postawach.

Dziś t. j. dnia 2 marca odbędzie się zebranie przedwyborcze kobiet zwołane przez Wileński Demokratyczny Kom. Wyb. Kobiet Polskich. Na zebranie to wyjechała w charakterze prelegentki p. Piasecka.

## Olbrzymi wiec B. B. W. z R. w Nowo-Wilejce.

Przed paru dniami odbył się w N.-Wilejce wiec B. B. W. z R. przy udziale przeszło 1000 osób. W wyniku przemówień przedstawicieli bloku zebrani gorąco manifestowali na cześć Marszałka Piłsudskiego przyrzekając oddać głosy wyłącznie na listę Nr. 1.

Świadczy to o zupełnym upadku wpływów na gruncie N.-Wilejki P. P. S., która przy wyborach samorządowych w r. b. zdobyła 7 na 12 mandatów radzieckich.

## Imponujące zebranie w synagodzie w Dzielwieniskach.

Z Osmiany donoszą, że dn. 25 b. m. odbył się w Dzielwieniskach w miejscowej synagodzie wiec przedwyborczy przedstawicieli społeczeństwa żydowskiego pod przewodnictwem rabina Josela Rudnika, który w swym przemówieniu przedstawił potrzebę utworzenia większości sejmowej i nawoływał ludność żydowską do głosowania na listę Nr. 1.

Zakończył okrzykiem na cześć Rzplitej Polskiej i Marsz. Piłsudskiego. Za zgodą przewodniczącego przemawiał Królikowski z ramienia B. B. W. z R., który zebrał współzycie ludności polskiej z żydowską przed przewrotem majowym i obecnie. Zebrani uchwaliłi poprzeć listę Nr. 1 i wysłali depezę hołdowniczą do p. Marsz. Piłsudskiego.

## Bójka P. P. S. Lewicy z P. S. L. „Wyzwoleniem”.

Onegdaj w Taboryskach gm. turgielskiej agitator P. P. S. Lewicy Aleksander Dzieluś zwołał wiec. Podczas przemówienia został mówca obrzucony zgłębionymi kamieniami. Dzieluś oddał głos Pawlukiewiczowi z „Wyzwolenia”, jednakże policja ze względów formalnych temu ostatniemu przemawiać zabroniła. Wówczas podburzona ludność zaatakowała policję i ta zeszłej strony musiała użyć białej broni—ofiar w ludziach nie było. W chwili potem wśród zwolenników „Wyzwolenia” rozszala się pogłoska, że policję sprowadził Aleksander Dzieluś. „Wyzwolenie” napadli na członków P. P. S. Lewicy, a Dzieluśa bojówką „Wyzwolenia” gołiła kilka kilometrów za Taboryszki. Tylko dzięki wstawiennictwu policji Dzieluś zdołał uciec z życiem.

## „Tam gdzie się dwóch bije—trzeci korzysta”.

Dnia 26 b. m. odbył się w sali „Ada” w N.-Wilejce wiec przy udziale kilkuset osób na którym wzajemnie zwalczały się P. P. S. Lewicy i P. P. S. Prawicy. Przedstawiciel P. P. S. Prawicy Raducki nazwał lewicowców „wyrzutkami z P. P. S.” i oświadczył, że gdyby Marszałek Piłsudski osobiście figurował na liście Nr. 1, to socjaliści głosowaliby na tę listę. Jeden z mówców Babiewicz szkarzył się w swym przemówieniu, że Marszałek Piłsudski przed i po przewrocie majowym i zwołał do głosowania na listę Nr. 1. Ostatni usiłował przemawiać Murat P. P. S. Lewicy, lecz nie dopuszczono go do głosu wśród okrzyków „Precz z komunistami”. Na zakończenie wiecu uczestnicy wznieśli okrzyk na cześć Marszałka Piłsudskiego. Oczywiście nie można tego uważać za sukces P. P. S.

## Systematyczna likwidacja „18-stki”.

Lista 18-stki (mniejszości narodowej) nie cieszy się w pow. wileńskim powodzeniem. Szereg wieców spełnił na niczem i wobec nieprzychylnego nastroju ludności dla tej listy organizatorowie wieców poprzestawali przeważnie na rozdawaniu druków agitacyjnych, nie odważywszy się na wygłoszenie przemówień. Tak np. w Świrankach gm. żukajskiej na wiecu prelegent niejaki Bujko musiał zaprzestać przemówienia, gdyż zebrani zaprotowali przeciwko jego wywodom powszechną wrzawą.

Na wiecu pod gołym niebem w Świrze zebrano się kilkaset osób, zasypano prelegenta niejakiego Szutowicza obelgami, wśród okrzyków „Precz z 18”. Tak samo innych prelegentów zbombardowano śniegiem i grudkami lodu. Natomiast wysłuchano spokojnie przemówienia Wacława Szczepkowskiego za listą Nr. 1 B. B. W. R. i więcej rozszedł się pod wrażeniem wywodów jego wśród okrzyków na cześć marszałka Piłsudskiego.

## W okręgu wileńskim ma być utworzony lewicowo-socjalistyczny blok wyborczy.

„Wilner Tog” z dnia 28 b. m. donosi, że faktycznie blok wyborczy między niezależnymi socjalistami a „Bundem” o czem komunikowaliśmy wczoraj, w okręgu wileńskim został już ostatecznie zawarty.

„Bund” ma wycofać swoją listę wyborczą w okręgu wileńskim i polecić swoim zwolennikom głosować na listę niezależnych socjalistów. Wzajemnie za to niezależni socjaliści mają głosować na listę „Bundu” w okręgu wyborczym warszawskim i łódzkim.

To samo pismo donosi, że niezależni socjaliści w Wilnie starają się do wspomnianego bloku przyciągnąć P. P. S. — Lewicę. Wrznię pozytywnego wyniku tych starań, P. P. S. — Lewica wycofałaby swoją listę wyborczą w wileńskim okręgu i wzywałaby swoich zwolenników do głosowania na listę niezależnych socjalistów. Wzajemnie za to niezależni socjaliści w paru innych okręgach wycofać mają swoje listy wyborcze i polecić swoim zwolennikom głosować na listy wyborcze P. P. S. — Lewicy.

„W. Tog” komunikuje też, że wspomniane wyżej trzy lewicowe partie socjalistyczne mają w najbliższych dniach ogłosić wspólną odezwę zawiadamiającą o utworzeniu lewicowo-socjalistycznego bloku wyborczego w okręgu wileńskim. (Jw).

## Ludność żydowska w lidzkim okręgu wyborczym odda swe głosy na listę Nr. 1.

Jak donosi organ bloku mniejszości narodowych w języku żydowskim „Hajnt”, w poszczególnych miastach i miejscach ludzkiego okręgu wyborczego, odbywają się w ciągu ostatnich dni liczne zebrania reprezentantów ludności żydowskiej, na których zapadają uchwały wyzywające do głosowania na listę Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem Nr. 1.

Charakterystyczne jest to, nawet organ bloku mniejszości narodowych nie może ukryć popularności jaką się cieszy lista Nr. 1 wśród wszystkich warstw i grup ludności bez różnicy narodowości i religii.

## P.P.S. lewica bierze rekord w agtacji list skrajnie lewicowych.

Połączenie się „Bundu” z listą Nr. 34, Socjalistycznej Partii Pracy wpłynęło na zaostrenie akcji agitacyjnej P.P.S.-Lewicy (t. zw. dziźniolowców) odozobionej Nr. 37, wśród robotników wileńskich.

Przywódcy listy Nr. 37 ludzą się, iż odciągną zwolenników od P. P. S. (listy Nr. 2), która walczy jedynie z listą prorządową.

## Pierwsze wystąpienie komunistów.

(Tel. od wł. koresp. z Nowogródka).

W dniu onegdajszym odbył się w Stolinie wiec B. B. W. z R. na który przybyła większa grupa komunistów usiłując nie dopuścić do prowadzenia ruchu. Zebrani przeciwstawili się. Powstała bójka, w wyniku której poturbowano komunistów, których opatrzył miejscowy lekarz. W miejsce panuje wzburzenie. Jest to pierwsze wystąpienie komunistów w akcji przedwyborczej.

## Przywódca drobnerowców dr. Kruk w Wilnie.

Wczoraj przybył do Wilna przywódca drobnerowców dr. Kruk, który rozpoczął pertraktacje z przywódcami „P. P. S. Lewicy”. Jak słychać pertraktacje te doprowadziły do złączenia się na czas wyborów Drobnerowców z „P. P. S. Lewicą”. Według pogłosek ma być w związku z tem wycofana lista wyborcza do Sejmu nr. 37.

Okręgi: wileński (Wilno i powiat wileńsko-trocki), święciański (powiaty: święciański, brasławski, postawski i dziśnieński), lidzki i nowogródzki głosują na listę Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem

Nr. 1.

## Życie gospodarcze.

### Popieranie tkackiego przemysłu ludowego na Wileńszczyźnie.

II.

Reasumując to wszystko, Sekcja Nauk.-Art. T. P. Przem. Lud. postanawia co następuje, wszeregu punktów, które ze względu na ich ważność pozwalamy sobie z niewielkimi skrótami przytoczyć:

1) Czuwać, aby Towarzystwo przy wszelkich poczynaniach kierowało się wyłącznie wyżej wym. zasadami, działając wyłącznie na korzyść przemysłu ludowego, autentycznego. Wykluczając zatem wszelkie falsyfikaty i naśladowstwa sztuki ludowej i przemysłu ludowego, przekomponowywania i kopjowania motywów ludowych, sztuczne wprowadzanie kolorów narodowych polskich, litewskich, czy białoruskich bez zrozumienia ducha tradycji i charakteru tworzywa. Sekcja Nauk.-Art. stoi na stanowisku utrzymania czystości wytworów ludowych autentycznych, tak ze względu na ich wielkie wartości artystyczne jak i w celu ekonomicznego podniesienia bytu tutejszego ludu.\*

2) Przez badania naukowe z jednej strony, a doświadczenia praktyczne z drugiej, dążyć do ułożenia metody działania w celu podtrzymania i rozwoju tkactwa samodzielnego.

3) Dla utrzymania ciągłości tradycji i zachowania zdobytych wiekowem doświadczeniem sposobów traktowania materiału i narzędzi pracy, organizować rodzaj kursów Instruktorskich prowadzonych przez stare tkaczki wiejskie, podobnie jak to urządzono w Zagrzebiu.

4) Ponieważ wśród tkaczek rozpowszechnia się coraz bardziej używanie szybko blaknących farb anilinowych do barwienia przędzy, należy dążyć do uregulowania sprawy farbiarstwa. W tym celu należy zebrać i zbadać doświadczalnie używane dotychczas sposoby barwienia barwami roślinnymi i recepty barwienia, zachowane w starych księgach i przepisach w celu urządzenia dla tkaczek pod kierunkiem fachowców kursu farbiarstwa roślinnego z uwzględnieniem miejscowych warunków i kolorów powszechnie tam używanych. Ze względów praktyczno-handlowych uwzględnić w tym kursie również farbowanie, dobrymi barwami mineralnymi.

5) Dążyć do ograniczenia (względnie do wyrugowania) wprowadzonej w ostatnich czasach bawełny, jako osnowy przy tkaninach lnianych (z lnu niefarbowanego), pozostawiając ją przy wełnianych, jako praktyczniejszą od lnu.

Następne punkty (6, 7, 8, 9, 10) zawierają tezy natury propagandowo-organizacyjnej. Mówią one o szerzeniu wśród społeczeństwa zainteresowania samodzielnymi, o uświadamianiu samych wytwórców o wartości produktu ich pracy. W ostatnim wypadku wielce pomocne będą odpowiednie nagrody rozdawane za najlepsze samodzielne. Należy zwrócić uwagę społeczeństwu na wysoką ich wartość artystyczną, oraz szczególne walory jako dekoracji mieszkań w najrozmaitszych zastosowaniach.

Podkreślona jest konieczność skrupulatnej opieki nad istniejącymi warsztatami (np. założonymi przez sejmiki i inne instytucje); pilnowanie, aby zachowywały one miejscowe tradycje, wystrzegając się kopiowania obcych wzorów. Wprowadzanie ułatwiających i przyspieszających pracę ulepszeń technicznych, jest oczywiście, pożądanym, w niczym jednak nie może zmieniać charakteru tkanin. Czynienie całego szeregu najrozmaitszych ułatwień handlowych w celu zapewnienia tkaczkom samodzielności stałego zarobku, ochrona ich od konkurencji wszelkich naśladowców, kopistów i falsyfikatorów sztuki ludowej.\*

D. 20 listopada ub. r. odbyła się w lokalu Muzeum Etnograficznego U. S. B., zwołana przez Zarz. Bazaru Przem. Lud. (w porozumieniu z Tow. Pop. Prz. Lud., którego, jak to już gdzieś indziej zaznaczyliśmy, Bazar jest ekspozyturą). Konferencja w sprawie zbytu tkanin i innych wyrobów przemysłu ludowego w kraju i zagranicą oraz wzięcia udziału w wystawach krajowych i zagranicznych.\*

Udział w niej wzięli: pp. prof. Ehren-

kreutzowa, Wł. Lichtarowicz, I. Turski, A. Mchłówna, I. Bończa-Rutkowska, prof. Antoniewicz, prof. Remer, J. Borowski, M. Prüfferowa, prof. Matusiak, F. Janik, H. Sokołowska, H. Schrammówna, wojew. Beczkowiczowa i Parafianowiczowa z Nowogródka, Łastowska z Bieniałki, Kotwiczowa z Turle (pow. wil. tr.), Stawńska z Turle, E. Plutyńska i Kintop z Warszawy.

Konferencję poprzedził pokaz zebranych w Muz. Etnogr. tkanin, zaś rozpoczęło zwłazane z nim przemówienie prof. Ehrenkreutzowej o znaczeniu sztuki ludowej i o walorach artystycznych ornamentów na samodzielnym.

Dalej, p. Schrammówna wygłosiła referat „O sztuce ludowej”, poczem nastąpiło odczytanie programu Sekcji Nauk.-Art. Tow. i dyskusja nad jego poszczególnymi punktami, obfitująca w b. ciekawe momenty.

Przy omawianiu p. 1-o p. Plutyńska zaznaczyła, że w warszawskiej Szkole Sztuk Pięknych dział tkactwa traktowany jest na równi z innymi działami sztuki w tej Szkole, że prowadzone są badania naukowe nad techniką tkania, sposobami barwienia etc. Niezmiennie dużo możemy się nauczyć od wytwórców sztuki ludowej, ich tradycyjnych sposobów podchodzenia do materiału i narzędzi, to też z pokorą powinniśmy się zbliżyć do nich, a potem bronić czystości tej sztuki od zepsucia przez obce wpływy.

P. prof. Ehrenkreutzowa informowała o sposobach pracy Muz. Etnogr. w Zagrzebiu, nad zachowaniem i rozwojem tamt. art. przem. lud., jak instruktorzy wspomn. Muzeum wyszukiwali stare tkaczki i urządzano kursy dla dziewcząt w chatach, prowadzone przez te tkaczki.

W sprawie barwienia uchwalono przystąpienie do badania tradycyjnych sposobów barwienia i ewent. urządzenie odpowiedniego kursu farbiarstwa roślinnego. Tymczasem postanowiono wysłać do Warszawy instruktora na odpowiedni kurs barwienia roślinnego i chemicznego, w celu urządzenia potem takiego kursu tu na miejscu. Zorganizować dostawę dobrych farb chemicznych (elazynowych) dla zaspokojenia najpilniejszych potrzeb (z jednocześnie rugowaniem aniliny).

Zorganizować nadzór nad prowincjonalnymi wystawami przem. lud. z ewent. każdorazowym delegowaniem specjalistów do oceny, ustaleniem kwestii nagród, udzielaniem rad, wskazówek etc.

Na zakończenie powzięto parę postanowień natury organizacyjno-handlowej. M. inn. dążenie „do powiększenia kapitału Bazaru przez zjednanie większej ilości udziałowców, zwłaszcza z pośród robotniczek, co nada Bazarowi charakter rzeczywistej spółdzielni. Skoordynowanie akcji opieki nad sztuką ludową przez porozumienie się ze wszystkimi w tej dziedzinie pracującymi na całej prowincji.

Uchwalono skonsolidowanie wysiłków „3 województw: wileńskiego, nowogródzkiego i poleskiego we wspólnej akcji, odnoszącej się do organizacji zbytu, wystaw etc., gdyż tylko przez łączność wysiłków zdołamy pracę rozszerzyć i zdobyć międzynarodowe rynki”.

Jak widać z tego wszystkiego cośmy powyżej przytoczyli i omówili, mamy tu do czynienia z zamierzeniami i działalnością zewszehmiar godną uznania i poparcia. Z pracą bardzo, pod względem kulturalnym a także i ekonomicznym, doniosłą, ze znakomitym przykładem regionalizmu w najlepszym tego kierunku rozumieniu.

Życzymy Towarzystwu Popierania Przem. Ludowego jaknajpełniejszego powodzenia; uważamy, że pracą jego powinny się zainteresować poważnie odpowiednie sfery oficjalne, w celu udzielenia T-wu nie tylko poparcia materialnego, ale obdarzenia go szeroką, ustawową egzekutywą, szeroko upoważnieniami do sprawowania ścisłego nadzoru nad wszelkimi poczynaniami w tej dziedzinie na Ziemiach Wschodnich Rzpltej, a już conajmniej w trzech wspomnianych województwach plus wołyńskie.

S. Kłaczynski.

GŁOSUJĄCE NA LISTĘ

Nr. 1.

— Północne targi wileńskie. Komitet targów północnych w Wilnie przystępuje w b. m. do wznoszenia pawilonów wystawowych.

Targi te odbędą się w lecie r. b. będą jednak miały charakter więcej lokalny i będą niejako przeglądem wytwórczości północnych i północno-wschodnich połaci kraju.

— Opublikowanie prac Komisji Ankietowej. Rada Ministrów postanowiła ogłosić drukiem wyniki prac Komisji Ankietowej. Wydawnictwo to obejmie 14 tomów, z których każdy będzie poświęcony jednemu z badanych przez Komisję Ankietową przemysłów. Poszczególne tomy będą zawierały od 100 do 400 stronic druku dużej 16, a całość prac około 2000 stronic.

Pierwsze sprawozdanie z przemysłu budowlanego ma być wydrukowane już w ciągu dwóch tygodni; całość zaś wyjdzie w końcu kwietnia r. b.

— Ogłoszenie rozporządzenia o ustanowieniu instytutu badania koniunktury. W „Dzienniku Ustaw, Nr. 17 ogłoszono rozporządzenie Prezydenta Rzpltej z 15 lutego 1920 roku o ustanowieniu instytutu badania koniunktur gospodarczych i cen.

Zadaniem Instytutu będzie badanie życia gospodarczego ze stanowiska rozwoju koniunkturalnego oraz badanie ceny kosztów własnych w przemyśle i handlu, a także kosztów gospodarczych.

Przy instytucie istnieje stała rada, złożona z 19 osób, a mianowicie: 10 znawców życia gospodarczego, powołanych przez ministra Przemysłu i Handlu, 8 przedstawicieli ministerstw i dyrektora instytutu.

Dyrektor instytutu ma prawo wzywać do osobistego stawienia się właścicieli przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, ich pełnomocników i kierowników, a także ich pracowników, dostawców, odbiorców i pośredników, celem składania zeznań i dowodów w sprawach dotyczących cen kosztów własnych w przemyśle i handlu, jak również kosztów usług gospodarczych.

Dyrektor instytutu może delegować rzeczoznawców do badania przedsiębiorstw, a w szczególności przeglądania i dokumentów, sporządzania z nich odpisów i wyciągów i w ogóle zbierania informacji, niezbędnych dla spełnienia informacji, niezbędnych dla spełnienia przez Instytut tego zadania.

Przy składaniu zeznań nikt nie może zasłaniać się tajemnicą handlową lub techniczną. Informacje otrzymane przez Instytut, w żadnym wypadku nie mogą być użyte dla celów podatkowych.

— Podział kredytów B. G. K. dla rzemiosła. Podział kredytu rzemieślniczego, podwyższonego przez Bank Gosp. Kraj. na posiedzeniu Rady Nadzorczej w dn. 22 ub. m. o 11,5 do 13,5 milj. zł., powierzony został komunalnym kasom oszczędności. Występują one z wnioskami o przyznanie kredytu do oddziałów B. G. K., położonych w ich obrębie, poczem na zasadzie wniosku oddziału, zakład centralny B. G. K. przydziela poszczególnym komunalnym kasom oszczędności kredyt w odpowiedniej wysokości. Celem racjonalnego rozdziału kredytów utworzone zostały przy kasach oszczędności specjalne komitety dla rozdziału tych kredytów, składające się z przedstawicieli rozmaitych galezi rzemiosła pod przewodnictwem delegata B. G. K., którym jest zazwyczaj kierownik oddziału, względnie delegowany przez niego starszy urzędnik, natomiast w miejscowościach, w których niema oddziału, starosta, względnie burmistrz.

O nowel tej akcji kredytowej Banku Gosp. Kraj. zawiadomiono zostało Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, które ze swej strony poleciło współdziałać wojewodom i starostom, w celu przeprowadzenia tej akcji.

Kredyt ten spłacany będzie w równych ratach kwartalnych i udzielany będzie na 10 kwartałów, t. j. na 2 1/2 lat. Oprocentowanie wynosi: w województwach śląskim i pomorskim 6%, w pozostałych województwach 9% w stosunku rocznym.

— „Wiadomości Rzemieślnicze” tygodniowy organ oficjalny Izby Rzemieślniczej: Kraków, Lwów, Stanisławów, Tarnopol, rok II. Nr. 8 z dnia 19 lutego b. r. zawiera następującą bogatą treść:

Rekordziele a fabrykant (artykuł wstępny, definiujący rzemiosło jako jedyny w swym rodzaju przedmiot o nacechowaniu artystycznym), Memorjał w sprawie świadczeń egzaminów czeladniczych (domagający się klasyfikacji egzaminów na postep „dobry i bardzo dobry”), Kiedyż... (wiersz), każdy numer „Wiadomości Rzemieślniczych” przynosi jeden wiersz z dziedziny rzemieślniczej, tak pomijanej przez naszą poezję: Poprzedni Hymn Rzemieślniczy znalazł entuzjastyczne uznanie w najszerszych kołach rzemieślników).

Stale rubryki: Dookoła nowej ustawy przemysłowej, wzorowy statut cechowy, Sprawy podatkowe, Sprawy socjalne, Sprawy gospodarcze, Eksport i przetargi, Szkolnictwo, Stan liczebny rzemiosła polskiego, z prasy fachowej i stały feljeton „Średnio-

### Opieka nad dzieckiem niesłubnym.

Ustawy, obowiązujące u nas dotychczas w stosunku do dzieci niesłubnych, wymagają gruntownej reformy. Dowodem tego są znaczne różnice, jakie spostrzegamy w statystyce podrzutek u nas i zagranicą.

Nasze Domy Opieki, uzależnione są w czynnościach swych od władz miejskich, w których przebywają dzieci pozbawione całkowitej opieki. Tam pozostają one do lat 7-10, gdzie pod należytym kierownictwem sił fachowych odbywa się ich dalszy rozwój fizyczny i umysłowy, poczem przesyła się je do instytucji pokrewnych dla dzieci starszych od lat 7-10. Opieka, która rozciąga miasto nad opuszczonym dzieckiem posiada charakter masowy i tylko nielicznym wybrańcom losu udaje się zamienić ją na opiekę indywidualną. Dzieje się to mianowicie tylko wówczas, gdy wychowanie zakładowe zostaje adoptowane, lecz niestety wypadki te należą u nas do rzadkości. W założeniu swym powinien zakład wychowawczy przyjmować każdą matkę, zgłaszającą się z dzieckiem, celem umieszczenia go w zakładzie. O ile matka wygłupuje się niemożności wychowania lub otoczenia dziecka należytą opieką, musi zakład udzielić jej miejsca. W rzeczywistości — sprawa przedstawia się znacznie gorzej. Szczupłość budżetu i pomieszczenia zmusza kierowników zakładów do stosowania najściślejszych ograniczeń nawet w tych wypadkach, gdzie wszystko przemawiałoby za natychmiastowym przyjęciem. Nie dotyczy to naturalnie podrzutek, gdyż te skierowywane są do Domu Opieki wyłącznie przez okręgi policyjne i przyjęcie ich musi nastąpić nawet wówczas, gdy wszystkie miejsca są zajęte. Ponieważ matki wiedzą o tem, zdarza się niejednokrotnie, że straciwszy możność umieszczenia dziecka na drodze legalnej, podrucają je gdzieś w pobliżu i tym sposobem porzucają się uciążliwych formalności przyjęcia.

Opieka społeczna nad dzieckiem opuszczonym niesłubnym jest zagranicą daleko sprężyszej zorganizowana, niż u nas. Ustawy, uprawniające do korzystania z niej, są bardzo szerokie. W Niemczech i Czechach obejmują one w pierwszym rzędzie dzieci niesłubne, pozatem dzieci bezrobotnych, przebywające w niehygienicznych warunkach mieszkaniowych, lub których rodzice na skutek niemoralnego prowadzenia, lub choroby umysłowej, źle oddziałują na jego rozwój psychiczny. Nawet takie dzieci, których matki z powodu przejściowej kuracji w szpitalu, nie mogą należycie opiekować się niem, mogą na ten okres czasu odwytywać się do opieki miasta. W myśl powyższych przepisów powinna każda matka, pragnąca umieścić swe dziecko w zakładzie, zgłosić się do jednego z urzędów okręgowych, których liczba w Berlinie sięga aż do 20. Tam dziecko podlega rejestracji i po wyznaczeniu oficjalnego opiekuna, którego zadaniem jest doszukiwanie się ojcostwa, zostaje ono automatycznie w ciągu 24 godzin przeniesione do t. zw. Domu Sierot i Przytułku dla Dzieci. Żadna kwestja formalna nie może opóźnić przyjęcia dziecka do zakładu, o ile należy do jednej z grup wyżej przytoczonych. Jasnym więc staje się, że matka, mając możność prawnego ulżenia sobie, wybiera tę ostatnią drogę, co konsekwentnie prowadzi do całkowitego zaniku liczby podrzutek. W tych nielicznych wypadkach, kiedy jednak dziecko zostaje podrucone, procedura przyjęcia różni się tylko tem, że następuje jednoczesna rejestracja w Centrali dla celów adopcji, celem ułatwienia formalności rodzicom, pragnącym adoptować jakiegokolwiekby wychowanka. Przytułek dla dzieci stanowi tylko przejściowy etap dla dziecka, pozostającego pod opieką miasta. W myśl współczesnych poglądów dają nowoczesne organizacje na Zachodzie do oparcia opieki nad dzieckiem na zasadach nawskroś indywidualnych. Z wyjątkiem dzieci, które z powodu swego stanu zdrowia zmuszone są przebywać w zakładzie, zostają wszystkie pozostałe dzieci umieszczone przez Dom Opieki w odpowiednich rodzinach. Rodziny te zajmują się wychowaniem dzieci, otrzymując na to od miasta odpowiednie zapomogi i w rezultacie tak przywiązują się do swych wychowanków, że prawie we wszystkich wypadkach następuje ich adopcja.

Ze metoda opieki indywidualnej przewyższa system masowy zakładów zamkniętych, nie ulega już dziś najmniejszej wątpliwości.

Dlatego też należy wszelkimi siłami dążyć do wprowadzenia metody tej i u nas, a przedewszystkiem zażądać od właściwych czynników zmian tych artykułów prawa, j. kimi rządzi się Polska w tej dziedzinie. Ustawodawstwo nasze bowiem utrudnia normalny rozwój opieki nad dzieckiem niesłubnym, czyniąc zńi zgóry istotę przez społeczeństwo upośledzoną i zaniedbaną.

Dr. L. W.

### Częściowe wstrzymanie emigracji.

Dnia 9 lutego r. b. ukazało się nader ważne dla bardzo wielu obywateli polskich rozporządzenie rządowe, na którego mocy wstrzymana zostaje częściowo i na okres do 1 stycznia 1929 r. emigracja z Polski. Ograniczenie, zawarte w wymienionem rozporządzeniu dotyczy osób, które nie posiadają w kraju, do którego zamierzają emigrować, odpowiedniej pracy, lub które nie posiadają tam zapewnionych dostatecznych środków utrzymania, jakoteż tych osób, których interesy moralne mogą być w kraju zamierzonej emigracji narażone na niebezpieczeństwo\*. Ze względu na to, że rozporządzenie powyższe wywołało w mało uświadomionej opinii ogółu różne komentarze krytyczne, należy wyjaśnić, iż odpowiada ono istotnej rzeczowej konieczności. Liczba osób, które pod wpływem niesumiennej propagandy emigracyjnej opuszczają kraj, nie mając zapewnionej pracy na obczyźnie, wzrosła się tak znacznie, iż we wszystkich niemal państwach zagranicznych, tak europejskich jak zamorskich, całe masy Polaków pozostają bez żadnych środków do życia, na dnie nieopisanego nędzy, wiele zaś młodych dziewcząt wpada w siła handlarzy żywym towarem. Temu należało zapobiec za wszelką cenę i dlatego rozporządzenie z dnia 9 lutego jest całkowicie uzasadnione i słuszne.

CAŁE  
Ziemie  
Wschodnie  
głosują na listę  
Nr. 1

Z Rosji Sowieckiej.

Opozycjonista Piatakow wraca do partji.

MOSKWA, 1. III. (Pat). Agencja Tass donosi, że Jerzy Piatakow przedstawiciel handlowy Sowietów we Francji, wykluczony mocą uchwały XV kongresu wraz z innymi członkami opozycji z partji komunistycznej, zwrócił się do przewodniczącego centralnej komisji kontrolnej z deklaracją, w której prosi o zezwolenie na powrót do partji. Piatakow odrzuca platformę opozycji i ogłasza 15 go stycznia r. b. deklarację centrum „trockizmu” i solidaryzuje się z krytyką tej deklaracji, zawartą w liście Zinowjewa i Kamieniewa do redakcji „Prawdy” z dnia 27 go stycznia r. b.

Wszystkie stronnictwa aprobaują postępowanie rządu węgierskiego w sprawie incydentu w St. Gotthard.

BUDAPESZT, 1. III. (Pat). Na wczorajszym posiedzeniu komisji spraw zagranicznych izby deputowanych, po przemówieniu ministra Walke wywiązała się dyskusja, w której wszyscy bez różnicy stronnictw aprobowali postępowanie rządu węgierskiego w sprawie incydentu w St. Gotthard. Poseł socjalistyczny podkreślił, że partja jego, aczkolwiek znajduje się w opozycji do rządu, popiera wysiłki gabinetu zmierzające do urzeczywistnienia rozbrojenia powszechnego. Hr. Apponyi wyraził pogląd, że niezrealizowanie rozbrojenia powszechnego stanowi cios dla traktatu w Trianon, który nie był przecież podpisanym w tem przekonaniu, że Węgry muszą pozostać rozbrojone, gdy inne państwa będą uzbrojone od stóp do głów.

Na uwagę jednego z mówców, że zajęcie w St. Gotthard zostało wyolbrzymione sztucznie przez Czechów i że według pogłosek, w pobliżu granicy węgierskiej dają się zauważyć pewne ruchy, odpowiedział kanclerz Bethlen, że jasnym jest, iż nie Węgry są usposobione agresywnie, lecz kto inny.

Dr. D. Olsejko  
Choroby ucha, gardła i nosa.

Przyjmuje w Lecznicy Litewskiej (ul. Wileńska 28). Od 11—1 popoł.

(D. e. n.)

## Polityka kredytowa Min. Skarbu.

Odczyt przez radio Min. Czechowicza.

Dnia 1-go marca o godzinie 8-ej wieczorem p. Minister Skarbu Gabriel Czechowicz wygłosił przez radio odczyt p. t. „Kilka słów o polityce kredytowej M-wa Skarbu”.

Jeżeli weźmiemy dla porównania z innymi krajami Europy cyfry majątku narodowego, dochodu społecznego, obrotu handlu zagranicznego i obiegu pieniężnego obliczone na głowę ludności, to dojdzie musimy do wniosku, że Polska w świetle tych cyfr jest jednym z najbiedniejszych krajów w Europie — oświadczył na wstępie p. minister. Pochodził z tej przyczyny, że rozwój nasz ekonomiczny był sztucznie zahamowany w czasie długoletniej niewoli i że, jako jednolity organizm gospodarczy, nie mogliśmy przyjąć udziału w ogólnym wysiłku ekonomicznym narodów kulturalnych, który przybrał — jak wiadomo — najbardziej intensywny charakter poczynając od drugiej połowy XIX stulecia. Terytoria polskie znalazły nadto w czasie wojny światowej takich spustoszeń, jak żaden inny kraj w Europie. Zdawałoby się, że przy tych warunkach po odzyskaniu niepodległości społeczeństwo polskie zdobyć się winno było na skoordynowanie pracy nad rozbudową ekonomiczną kraju. Naród mógłby wymagać przedewszystkiem od swych ciał ustawodawczych zrozumienia decydującego znaczenia dla kraju powstającego z gruzów zagadnień natury gospodarczej.

Stało się atoli inaczej. W ciągu pierwszych kilku lat naszego niepodległego bytu wytworzyła się sytuacja tego rodzaju, że Sejm albo nie doceniał problemów gospodarczych albo też nie mógł się zdobyć na czyn twórczy w tym kierunku. Z drugiej strony społeczeństwo skłonne było do zrzucania całej odpowiedzialności na ministrów resortów gospodarczych a w szczególności na ministra Skarbu. Działalność naszych ekonomistów parlamentarnych ograniczała się zwykle do mniej lub więcej złośliwej krytyki ministrów. Poszczególne przemyśle posłowie wtrącając się na każdym kroku usiłowali narzucić rządowi swą wolę. Nielepszym był też naogół stosunek prasy, która stawiała ministrom Skarbu wręcz niewykonalne wymagania. Te nastroje nie mogły nie pociągnąć za sobą jaknajgorszych faktów.

Osiągnięte w ostatnich czasach pomysłniejsze rezultaty zadowolają nas głównie tem, że rząd uzyskał większą swobodę w wykonywaniu swych zadań, że mógł powołać do współpracy czynników społecznych według swego wyboru z grona osób fachowych i rozumiejących konieczność wspólnego wysiłku nad podźwignięciem gospodarczym państwa. Pociągającym jest fakt, że szersze koła społeczeństwa dochodzą coraz bardziej do przekonania, że praca nad osiągnięciem postępu ekonomicznego ma decydujące znaczenie dla przyszłości Polski, że winna ona być zakrojona na szereg lat, że z natury rzeczy opierać ona się musi na konsolidacji społecznej i że przyszedł Sejm winien zdobyć się na większą troskliwość o nasz rozwój gospodarczy.

Zadanie, które stoi przed nami, porywać nas musi swymi rozmiarami, swoją perspektywą nieograniczonych wprost możliwości. Albowiem Polska jest krajem bogatym potencjalnie, wyposażonym hojnie w bogactwa naturalne. Mamy dostępną ilość rąk roboczych, mamy robotnika dobrego i względnie taniego, dysponujemy wreszcie dostatecznym zastępem inteligencji fachowo przygotowanej. Brakuje nam jednego tylko czynnika — a jest nim kapitał. Dla wyzyskania naszych bogactw naturalnych potrzebne są środki pieniężne. Środki te mogłyby być uzyskane w drodze nagromadzenia własnych oszczędności, lecz proces ten z natury rzeczy byłby zbyt powolny. Jeżeli inne państwa bardziej zasobne w kapitały nie mogą się obejść bez dopływu kapitałów zagranicznych, to kraj nasz tembardziej potrzebuje tych kapitałów dla przyspieszenia naszego rozwoju ekonomicznego. Zrozumienie potrzeby kapitałów obcych istniało u nas od początku naszej niepodległości. Poprzednie rządy zaciągały już pożyczki zagraniczne, które były jednak albo wyjątkowo niekorzystne, albo też się nie udawały. Rząd Marsz. Piłsudskiego przystąpił do pertraktacji o pożyczkę dopiero po przygotowaniu gruntu, mianowicie wtedy, kiedy budżet został zrównoważony, a waluta polska faktycznie się ustabilizowała. Pożyczka zaciągnięta na jesieni roku 1927 miała na celu utrwalenie osiągniętych o własnych siłach rezultatów finansowych i wprowadzenie Polski na rynek finansowy świata.

W tem miejscu p. minister przedstawił w krótkich zarysach podany już do wiadomości publicznej plan stabilizacyjny rządu.

Po zaciągnięciu pożyczki pokrycie kruszców i walutowe Banku Polskiego wzrosło na dzień 31 grudnia 1927 r. do sumy 1.145.000.000 zł. czyli 158.000.000 dol. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że obieg bilotów bankowych wynosił na dzień 31-go grudnia 1927 r. 1.003.000.000 to dojdziemy do wniosku, że waluta nasza ma wyjątkowo silne pokrycie. Nadto, w związku z amerykańską pożyczką stabilizacyjną Bank Polski uzyskał kredyt w poważniejszych instytucjach emisyjnych świata w kwocie 20 milj. dol.

W dalszym ciągu p. minister odpięra zarzuty, że pożyczka tylko w części przeznaczona jest na cele produkcyjne. Krytyka nie liczy się z tem, że poza 140 milj. złotych stanowiącymi fundusz obrotowy, na cele produkcyjne użyta zostanie również

kwota, którą rząd osiągnie po sprzedaży swego pakietu akcji Banku Polskiego stanowiącego równowartość 75.000.000 zł. i że mając w Banku Polskim specjalną rezerwę skarbową rząd może zwolnić na cele produkcyjne odpowiednią sumę 75 milj. zł. ze swych normalnych dochodów.

Bez pożyczki amerykańskiej i bez przyjęcia koncepcji, ok której wyżej mówiliśmy, przyszłe losy naszej waluty byłyby niepewne i Polska w dalszym ciągu byłaby narażona na niebezpieczne wstrząśnienia ekonomiczne. Jest zresztą rzeczą znaną, że krytyka rządowego planu stabilizacyjnego pochodzi od tych sfer, które w okresie inflacji spekulowały na deprecjacji pieniądza i które dotychczas nie przestają marzyć o powrocie dawnych stosunków. Dają się również wyczuć głosy, że pożyczka stabilizacyjna nie spowodowała dopływu kapitałów obcych do Polski w oczekiwanych rozmiarach.

Przyczyna jednak tego leży częściowo w chwilowym zachmurzeniu się w końcu r. 1927 horyzontu politycznego, głównie zaś w specyficznej ideologii naszego społeczeństwa polegającej na przeświadczeniu, że skarb państwa powinien sprostać wszystkim wymaganiom i być źródłem kredytu dla wszystkich. M-stwo Skarbu, aczkolwiek nie może być generalnym źródłem kredytowym, tem niemniej dążąc konsekwentnie do wytkniętego celu, znajduje się w toku przygotowania szeregu operacji zmierzających do umieszczenia zagranicą listów zastawnych i obligacji kredytu długoterminowego tak państwowych jak i prywatnych. Kredyt długoterminowy decyduje o rozwoju naszej produkcji przedewszystkiem produkcji rolnej, o rozwoju warsztatów pracy i o zatem idzie, o zwiększeniu naszej ekspansji nazwewnątrz. Nie wpadając w zbyt optymistyczne liczenie na to, że kapitały zagraniczne będą coraz szerszą falą napływały do Polski.

## SPORT.

### Kronika Ośrodka W. F.

#### Zawody narciarskie.

Ośrodek W. F. Wilno organizuje w dniach 3 i 4 marca b. r. na zakończenie sezonu narciarskiego większe zawody narciarskie, których celem będzie konkurs skoków na przebudowanej skoczni 6 pp. Leg. na Antokolu. Przewidziany jest następujący program:

Pierwszego dnia (3.III) bieg 18 km. dla seniorów o nagrodę przechodnią Wojewódzkiego Komitetu W. F. i P. W., oraz bieg 5 km. dla juniorów.

Drugiego dnia odbędą się 2 biegi pań (w tem 1 uczenie) na dystansie 3 km., bieg 4 km. młodzieży szkolnej, oraz konkurs skoków.

Start i meta na boisku sportowym 6 p. p. Leg. Termin zgłoszeń zawodników do 2 marca br. Zgłoszenia przyjmuje Ośrodek W. F. Wilno (Dominikańska 13). Spodziewany jest udział w konkursie skoków znanych narciarzy z Zakopanego i Lwowa.

Mistrzostwo gier ruchowych. W dn. 8, 9, 10 i 11 marca b. r. rozegrane zostanie staranie Ośrodka W. F. Wilno mistrzostwo gier ruchowych (siatkówka, koszykówka) dla żeńskich i męskich zespołów wileńskich towarzystw sportowych.

Zwycięzca turnieju otrzyma nagrodę przechodnią Ośrodka W. F. Zawody odbędą się systemem pucharowym (przegrywająca drużyna odpada). Termin zgłoszeń do 3 marca. Losowanie spotkań odbędzie się 5 marca o g. 18 w lokalu Ośrodka W. F. Wilno, Dominikańska.

#### Zawody narciarskie w Wilnie.

Jak już zapowiadaliśmy odbędą się w Wilnie w dniach 3 i 4 marca b. r. wielkie zawody narciarskie z udziałem zawodników pozamiejscowych z Zakopanego i Lwowa. Na zawody powyższe przyjeżdża 5 skoczniarzy z Z. K. S. Czarni (Lwów) oraz znani skoczniarze: Krzeptowski i Graca z Sokoła (Zakopane) i Gąsienica z S. N. T. (Zakopane).

Program tych zawodów, które będą stanowiły prawdziwe clou kończącego się sezonu narciarskiego jest następujący:

#### Dnia 3 marca o godz. 14.

Bieg 18 km. seniorów o nagrodę Woj. Kom. W. F. i P. W.  
Bieg 5 km. juniorów.

#### Dnia 4 marca o godz. 12.

Bieg 2 km. uczenie.  
Bieg 3 km. pań.  
Bieg 4 km. młodzieży szkolnej.  
Konkurs skoków.

Start i meta biegów na boisku sportowym 6 p. p. Leg. (Antokol). Tamże odbędzie się konkurs skoków na skoczni narciarskiej 6 p. p. Leg. Zbiórka zawodników w szatni kursów narciarskich w rejonie 3 baonu 6 p. p. Leg. rozpoczęcie wjeżdżenia śledczego w dniu 3 marca o godz. 13, w dniu 4 marca o godz. 11-ej punktualnie.

#### Sukcesy polskich narciarzy w Wysokich Tatrach.

W dniu wczorajszym rozpoczęły się w Sztrbskim Pleso, w Wysokich Tatrach zawody narciarskie, z udziałem patroli wojskowych Polski, Czechosłowacji, Francji, Jugosławii, Rumunii i Szwajcarii.

W zawodach na dystansie 18 km. startowało 24 zawodników. Pierwsze miejsce zajął Niemiec, podporucznik armii czeskiej, w czasie 1:16:24. Zawodnik polski Czech Br. przebył dystans w czasie 1:25:54. W ogólnej klasyfikacji tego biegu pierwsze miejsce zajął Czechosłowak (3:17:25 p.), Szwajcar (3:05:25 p.), Polak (2:53:25 p.), Francja (2:52:50 p.), Rumunia (1:57:50 p.), Jugosławia (1:50:75 p.). Zawodom sprzyja piękna, słoneczna pogoda, warunki śnieżne idealne. (Pat.)

## Nota Waldemarasa jest ustępstwem wobec Polski.

### Kwestja wileńska definitywnie upadła.

RYGA, 1.III. (Ate). Korespondent „Rig. Rundschau” donosi z Kowna, że tamtejsze koła polityczne uważają, iż nota Waldemarasa pod wieloma względami jest ustępstwem dla Polski. Pierwsza część noty nosi jakby zdeklarowany charakter. Wymienione przez Waldemarasa jeszcze raz cztery punkty, nie stanowią już conditio sine qua non podjęcia bezpośrednich rokowań pomiędzy Polską i Litwą. Jest także bardzo godny uwagi fakt, że nota Waldemarasa

nie wspomina o odszkodowaniu Polski w związku z akcją gen. Żeligowskiego, o które Waldemarasa dopominał się w pierwszej nocie. Wyszłyby więc stąd wnioski, iż kwestja ta definitywnie upadła. To pominięcie sprawy odszkodowania oznacza także pośrednio rezygnację z poruszania sprawy Wilna. Najważniejszym punktem noty Waldemarasa jest niedwuznaczne oświadczenie o gotowości Litwy rozpoczęcia bez dalszej zwłoki rokowań z Polską

## Jak układano notę litewską do Polski.

RYGA, 1. III. (Ate). „Jaunakas Zinas” donosi z Kowna, iż tamtejsze koła polityczne uważają notę litewską za kapitulację Waldemarasa przed Marszałkiem Piłsudskim. W kołach rządowych toczono długie obrady nad zredagowaniem noty. Pierwotny tekst był dawno gotów i zawierał wszystkie żądania, sformułowane w nocie poprzedniej. Brzmienie ostateczne, dużo łagodniejsze od pierwotnego, nadano nocie dopiero w ostatniej chwili. Ze strony mo-

carstw zwrócono Waldemarasowi uwagę na to, że dalsza zwłoka w rozpoczęciu rokowań z Polską obniżyłaby prestige Litwy na terenie Ligi Narodów.

Drugim czynnikiem, który wpłynął na zmianę redakcji noty, były zabiegi partii tautininków, według których załagodzenie konfliktu polsko-litewskiego przyspieszy stabilizację wewnątrz Litwy i stworzy dogodne warunki dla ugruntowania wpływów tautininków na Litwie.

## Echa noty litewskiej.

RYGA, 1.III. (Ate). W tutejszych kołach politycznych zwracają uwagę na fakt, że komentarze do drugiej noty litewskiej, podane przez niektóre dzienniki ryskie a szczególnie przez „Rig. Rundschau” i „Jaunakas Zinas” są dość mętne, usiłują bowiem ostatnie wystąpienie Waldemarasa przedstawić, jako rzekomo pojednawcze i ustępliwe wobec Polski.

Ostatnia nota litewska — zdaniem tu-

tejszych kół politycznych — niczem nie usprawiedliwia twierdzenia o „kapitulacji” i „ustępstwie” rządu litewskiego w sprawie rokowań z Polską. W szczególności koła ryskie wskazują na ocenę noty litewskiej, zamieszczonej w „Rig. Rundschau”, który to dziennik szczególnie wyraziście akcentuje rzekomo daleko posunięte ustępstwa Waldemarasa.

## 15 marca rozpoczyna się rokowania handlowe z Niemcami.

(Telefogram od własnego korespondenta z Warszawy).

Rozmowy, prowadzone pomiędzy przedstawicielami delegacji polskiej i niemieckiej do rokowań handlowych, doprowadziły do całkowitego uzgodnienia postulatów. Ustalono, że dnia 15 marca wszystkie komisje rozpoczną prace w Warszawie, nie wyłączając komisji celnej.

W Berlinie trwają narady zainteresowanych sfer niemieckich, narady te jednak są w pełnym toku i należy spodziewać się

ich ukończenia dnia 15 marca.

W związku z pobytom p. Hermesa w Warszawie, informujemy się, że w rozmowie pomiędzy p. Twardowskim a p. Hermesem ustalono dalszy program prac poszczególnych komisji. Na dzień 15 marca przewidziane jest zebranie się w Warszawie komisji węglowej, weterynaryjnej oraz celnej.

## Prasa białoruska o „Hromadzie”.

W związku z toczącym się obecnie procesem „Hromady” nie od rzeczy będzie zaznaczyć się w głosami prasy białoruskiej w tej sprawie.

Przed kilku dniami w artykule „Białorusini o Hromadzie”, podawaliśmy na tym miejscu kilka takich głosów, a więc przedewszystkiem „Sielskajusz Niwy”, organ „Sielskajusz” pp. Jaremicza i Rohuli, niegdyś wcale poważnego pisma białoruskiego, które jednak od czasu objęcia kierownictwa nad nim przez p. Bilazukiwicza do współzawodnictwa z niemieckimi i polskimi pismami, które do poziomu trywialnego brukowca, o tak łatwych, a zarazem ordynaryjnych sposobach dyskusowania z przeciwnikami politycznymi, że uniemożliwily one wszelką polemikę z tym „organem”.

Otóż przytoczyliśmy wówczas zgola fantastyczny komunikat tego pisma o podziale „Hromady” w chwili obecnej aż na 5 czy też 6 osobnych grupowań, oraz o osobach stojących — rzekomo — na czele każdej z tych grup.

Zwłaszcza interesującym, a ponieważ zabawnym jest w tym całym podziale to, że panowie z „Sielskiej Niwy” porobili rzyścawo „hromadowcami” działaczy w istocie rzeczy nie wspólnego z właściwą „Hromadą” nie mających, na podstawie li tylko mniejszego lub większego ich kontaktu osobistego z p. A. Łuckiewiczem!

Wskazuje to na to tylko, że panowie z Biał. Związku Włościańskiego (t. zw. „Sielskajusz”), mimo systematycznie uprawianego w celach kariery osobistej zniesławiania, zaznaczyli w formie jaknajbardziej łobuzerskiej tego wybitnego działacza białoruskiego, nie potrafili się jednak oprzeć przed tym specjalnym urokiem, który wywiera na każdego Białorusina jego imię i, nie zdając nawet sobie sprawy z tego co robią, enuncjacjami swymi tylko przypieczętowali raz jeszcze jego autorytet i znaczenie w ruchu białoruskim.

Poza opinią „Sielskiej Niwy”, przytoczyliśmy wówczas również głos w tej kwestii „Bielar. Dnia”, organu Biał. Radykalnej Partii Ludowej Fr. Umieściowskiego, w którym z niemałym znawstwem zobrazowany został stan „Hromady” w chwili obecnej i wreszcie podaliśmy w streszczeniu również ważną opinię „Naszej Bałkaszczyny”. (Naszej Ojczyzny) — organu Głównego Komitetu Wyborczego Białoruskich Włościan i Robotników pod wodzą d-ra J. Stankiewicza (lewica radykalna białoruskiego obozu narodowego).

Dzisiaj przyjrzyjmy się z kolei temu co pisze w tej materii „Bielar. Krynica” — organ Biał. Demokracji Chrześcijańskiej. Otóż w Nr. 14 tego pisma poświęcony jest tej kwestii obszerny artykuł wstępny p. t. „Była „Hromada” a wybory”. Treść tego artykułu w jego części merytorycznej brzmi jak następuje:

„Dzika (?) radość ogarnęła społeczeństwo polskie i prasę z chwilą, gdy zlikwidowano „Hromadę”. Widocznie przypuszczali oni, że z likwidacją „Hromady” naród białoruski uisnął, nizowad pokocha

raptem Polskę i będzie się cieszył z aresztu posłów”.

Jak widzimy z powyższego ustępu przyjaźń polityczna z „Sielską Niwą” nie pozostała bez wpływu na styl tego poważnego naogół pisma białoruskiego; lecz idźmy dalej:

„Nigdyśmy się nie zgodzili — pisze autor artykułu — z taktyką czy też ideologią „Hromady” jednakże natychmiast wyrażiliśmy swe oburzenie z powodu jej likwidacji, uprzedzając, iż urzędowa likwidacja „Hromady” nie potrafi jej zlikwidować naprawdę w wypadku, gdy nie zostaną zaspokojone te postulaty narodu białoruskiego, zlekceważenie których spowodowało jej powstanie. Słowa nasze się sprawdziły — „Hromada” przeszła do konspiracji.

Nie jednemu się wydaje, że była „Hromada” stanowi jakąś dobrze zorganizowaną siłę, lecz tak nie jest. Przeciwnie, nam się zdaje, że jeśli można mówić o sile b. „Hromady”, to tylko jak o sile przyszłowiowego kolosa o glinianych nogach.

„Hromada” nigdy nie była organizacją opartą na trwałych podstawach ponieważ rozrost jej był nienaturalny, sztuczny, rozrost, który przetrząsał samych jej kierowników. Był to rozrost żywiołowy, masowy, który został wywołany nie tyle przez sam program „Hromady”, co dzięki dotkliwemu rozczarowaniu na punkcie Polski, w rezultacie jej bezprogramowej i krzywdzącej polityki w kwestji białoruskiej.

Gdy taką niepewną siłę stanowiła „Hromada” za czasów swej egzystencji legalnej, to co dopiero teraz, gdy główni jej przywódcy i setki, — że się tak wyrazimy — technicznych ich pomocników, — znaleźli się za kratami?

„Hromada” w chwili obecnej pozostała w ustach ludu już nie jako siła, lecz jedynie jako legenda, której zakończenie, w kształcie olbrzymiego procesu sądowego, jest narazie odkryte tajemnicą.

Wśród ludu naszego pozostało współczucie dla tych ludzi, którzy cierpieli w walce za ideały społeczne i lud ten bardziej jest skłonny do popierania samych tych ludzi jako bojowników, niżli do poparcia ich niezrozumiałej i mętnej ideologii.

Takie jednak ustosunkowanie się do ofiar b. „Hromady” nie świadczy o karności i sile organizacji”.

Części końcowej artykułu, jako tendencyjnej, nie podajemy.

K. Smreczyński.

### Giełda warszawska z dn. 2. III. b r

#### C Z E K I:

|            |               |
|------------|---------------|
| Holandja   | 358,80—357,90 |
| Londyn     | 43,49—43,38   |
| Nowy-Jork  | 8,90—8,88     |
| Paryż      | 35,09—35,18   |
| Praga      | 26,415—26,35  |
| Szwajcaria | 171,67—172,10 |
| Wiedeń     | 125,62—125,31 |
| Włochy     | 47,21—47,09   |

W numerze wczorajszym zamieściliśmy list b. pos. p. Ludwika Chomińskiego, dodając doń w końcu zastrzeżenia Redakcji, które na skutek karygodnego przeoczenia w drukarni nie zostały włączone. Zastrzeżenia te brzmiały:

„Zamieszczając powyżej list b. pos. i b. wydawcy „Kurjera Wileńskiego” p. Chomińskiego zmuszeni jesteśmy podkreślić z naciskiem, że aczkolwiek cenimy w p. Ludwiku Chomińskim prawosć charakteru i odwagę cywilną, nie zgadzamy się z nim w całym szeregu jego wystąpień, niezawsze mających realne oparcie o rzeczywistość.

Tembardziej nie zgadzamy się z wnioskiem, jaki p. Ludwik Chomiński wyciąga z układu obecnej sytuacji politycznej w Polsce, a szczególnie z jego punktem widzenia na stosunek Marszałka Piłsudskiego do tych przeobrażeń politycznych i etycznych, jakie ku uzdrowieniu stosunków w Polsce dokonywują się w społeczeństwie po wypadkach majowych.

## Ze Związku Literatów.

W środę 29-go lutego odbyło się w murach po-Bernardyńskich doroczne walne zebranie Związku Zawodowego Literatów Polskich w Wilnie, na które przybyło zgórą 25 osób. Po zagajeniu zebrania przez rektora prof. Pigonia na przewodniczącego zaproszony został dr. Czarkowski, poczem przystąpiono do obrad. Sekretarz Związku p. W. Hulewicz odczytał roczne sprawozdanie z działalności zarządu, sucho streszczając je donosiło zasługi na polu ożywienia ruchu kulturalno-artystycznego w Wilnie. Organizacja 32 mających ustaloną renomę w społeczeństwie „śródliterackich”, zaproszenie do Wilna szeregu wybitnych osobistości ze świata artystycznego Polski i zagranicy, kilkakrotna inicjatywa w szeregu spraw natury ogólniejszej jak np. odezwą przed wyborami do Rady Miejskiej; memoriał w sprawie otwarcia radiostacji, starania o ufundowanie nagrody literackiej m. Wilna, uwieńczenie, jak się to niżej okaże, pomyslnym skutkiem — oto cenne rezultaty rocznej działalności zarządu. Jeżeli do tego dodać sprawozdanie budżetowe, wyrażające się sumą 10.000 złotych, które mi obrócić w okresie tym skarbnik zarządu, utworzenie funduszu zapomogowego dla członków Związku — wówczas otrzymamy mniej więcej pełny wykładnik działalności władz Związku. Udzielono mu też jednogłośnie podziękowania i absolutorium. Wbrew jednak statutowi, przewidującemu dwuletnią „kadencję” obranego w roku zeszłym zarządu, — na omawianem zebraniu zgłosił zarząd dymisję, motywując swój krok nieprzychylnym stanowiskiem części prasy wileńskiej wobec osób, wchodzących w skład zarządu. W paragrafie dyskusji zebrani, jednomyślnie popierając te ataki, osobistymi najczęściej względami podyktowane, prosili zarząd o pozostanie na stanowisku. Natarczywie i długotrwałe perswazyje obecnych odmówiły wreszcie pożądany dla dobra całego Związku skutek i zarząd cofnął swą dymisję. Ponieważ prof. Zdzichowski, pozostający nadal członkiem Związku, zrezygnował z prezesury — prezesem obrady został rektor prof. Pigon, oraz do składu zarządu wybrany został p. Kazimierz Lezczycy.

W ten sposób Zarząd Związku Zawodowego Literatów Polskich, liczącego 40 członków — obecnie stanowią pp. prof. Stanisław Pigon, Helena Romer-Ochenkowska, Witold Hulewicz, dr. Tadeusz Szeliowski i Kazimierz Lezczycy. Jest to rekoncja, że pożyteczna praca Związku kontynuowana będzie z tą samą energią i celowością jak w ciągu ubiegłego roku.

Ze sprawozdania Zarządu dowiedzieliśmy się m. in., że na skutek starak Związku do budżetu m. Wilna na rok bieżący wstawiona została kwota 1.000 (wyrażnie: tysiąc) złotych przeznaczona na nagrodę literacką m. Wilna. Dla informacji zaznaczamy, że nagroda m. Warszawy wynosi 15.000 zł., m. Poznania 10.000 zł., Sosnowca 5.000 zł., Lwowa 10.000 zł., Łodzi 5.000 zł. Widzimy więc, że Wilno, chlubiące się swymi świetnymi tradycjami literackimi, nie zdobyło się na gest godny tych tradycji (dziwnym zbiegiem okoliczności nie ufundował dotychczas nagrody Kraków, Ateny polskie pierwszej ćwierci XX wieku).

Jeżeli skarb miejski jest tak francusko ubogi, że nie stać go było na utrzymanie pozycji Wilna w tej sprawie choćby na równi z Sosnowcem — lepiej by było było stwierdzić publicznie „non possumus”, a nie wykręcać się stanem. Są bowiem okoliczności, w których obowiązują staropolska zasada „zastaw się, a postaw się!”. Tysiąc złotych, który ma nosić podobno wielką nazwę „nagrody literackiej im. Adama Mickiewicza”, nagrody Wilna, najzaszczytniejszej może dla ludzi pióra — ten tysiąc złotych, czyli niewiele więcej, niż wynosiłby jednorazowa pensja ucznia — to ani „zastaw”, ani „postawa”.

## Rozmałości.

### Artylerja agitacyjna.

„Komsomolskaja Prawda” z dn. 15-go lutego donosi, że władze sowieckie nabyły od braci Wiszniewskich patent na wynalazony przez tych „towarzyszy” specjalny pocisk agitacyjny. Ponieważ praktyka wykazała, że rozpowszechnianie wśród nieprzyjacielskich wojsk propagandowego bibuły rewolucyjnej posiada doniosłe znaczenie, przeto bracia Wiszniewscy zajęli się skonstruowaniem pocisku, zawierającego, zamiast wybuchowego materiału, ulotki agitacyjne. „Agitsnariad” mieści się w lufie każdej armaty odpowiedniego kalibru, wybuchu po wstrzale na dowolnej odległości, zarczując wrogą armię całą masą propagandowej literatury bolszewickiej. Może być, że pociski te obdarzone są dostateczną siłą wybuchową, wątpliwem wszakże wydaje się być, czy posiadają one również dostateczną siłę przekonywującą.

# KRONIKA.

Piątek  
2  
marca.

Dziś: He'eu'y wd.  
Jutro: Kurcugundy.  
Wschód słońca: g. 6 m. 18  
Zachód: g. 16 m. 50

## METEOROLOGICZNA.

— Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 1. III. b. r. Ciśnienie średnie w milimetrach 779. Temperatura średnia — 4° C. Opad w milimetrach — Wiatr przeważający zachodni. Pochmurno, mgła. Minimum na dobę — 8° C.  
Tendencja barometryczna — spadek ciśnienia.

## ADMINISTRACYJNA

— Uprawnienia straż łowieckiej. Wojewoda wileński p. Władysław Raczkiewicz w myśl art. 22 przepisu prawa łowieckiego upoważnił właścicieli obwodów łowieckich b. spółki łowieckiej i dzierżawców połowów, do ustanawiania własnych koszt straż łowieckich.

Strażnik łowiecki po zatwierdzeniu i zaprzysiężeniu przez starostę otrzymuje stosowne zaopiekowanie i oznakę. W myśl zarządzenia p. wojewody strażnicy łowieckie zostali upoważnieni do 1) wymagania od osób spotykanych w obwodzie łowieckim, z bronią państwa, narzędziami łowieckimi, lub zwierzętami — okazania karty łowieckiej, a jeżeli policję również pismem zgody właściciela, lub dzierżawcy połowania. 2) odbierania za pokwitowaniem broni palnej, innych narzędzi łowieckich i zwierząt, osobom spotykanym w obwodzie łowieckim, a nieposiadającym karty łowieckiej, oraz osobom połączonym w obwodzie bez posiadania pismem zgody właściciela, lub dzierżawcy połowania. 3) zatrzymywania i przekazywania właścicieli władzy osób, których tożsamość i miejsce zamieszkania nie daje się ustalić, a które ujęte zostają w obwodzie łowieckim na popędzaniu jednego z przekroczenia przewidywanego porządkiem o prawie łowieckim, lub które spotkane zostały w obwodzie z bronią palną lub innymi narzędziami łowieckimi, albo zwierzętami, a których posiadanie usprawiedliwić nie mogą.

— O zwalczanie nieuczciwej konkurencji w handlu szczeniakiem. W związku z zblizającym się okresem wiosennym, w którym zwykle rozpoczyna się handel szczeniakiem drzew owocowych, dekoracyjnych i innych, — Polski Związek Wychowania Drzew i Krzewów, zwrócił się do władz wojewódzkich z prośbą o zorganizowanie specjalnego nadzoru nad szwedzami szczeniów wiosennych, na rynkach woj. wileńskiego. Z poprzednich obserwacji w przeciągu szeregu lat ustalono, że na rynkach przy sprzedawaniu szczeniów drzewek rozwija się nietylko w Wileńszczyźnie ale w całej Polsce, nieuczciwy handel. Niesumienność hodowcy drzewek ofiarowujących towar niegodnie, który najczęściej nie daje pożądanego plonu uniemożliwia rozwój solidnych szkółek drzew. Nadzór w tej dziedzinie władz administracyjnych winien doprowadzić do usunięcia tej niegodnej konkurencji, i jak słychać, Wileński Urząd Wojewódzki na skutek prośby Polskiego Związku Wychowania Drzew i Krzewów wydał już odpowiednie zarządzenia.

## SKARBOWA

— W sprawie papierów wartościowych, przepadłych, względnie ofiarowanych na rzecz Skarbu Państwa. Ministerstwo Skarbu ostatnio wydało okólnik normujący jednolity sposób postępowania kas skarbowych z papierami wartościowymi, przepadłymi, skonfiskowanymi lub ofiarowanymi na rzecz Skarbu Państwa.

Wszelkie papiery wartościowe, złożone w kasach skarbowych, jako kauce i w razie dyspozycji instytucji państwowych, w ramie orzeczenia przepadłości

względnie konfiskaty, powinny być po prawomocnym przyznaniu ich na własność Skarbu Państwa, przesyłane na podstawie zarządzenia ośrodkowej instytucji państwowej do centralnej Kasy Państwowej.

Jeżeli papiery wartościowe będą złożone bezpośrednio w kasie skarbowej lub nadane pocztą, kasa powinna zapisać takie papiery według nominalnej wartości jako własny depozyt i wydać ofiarodawcy pokwitowanie.

Zarządzenia Min. Skarbu dotyczą papiery wartościowych przepadłych i ofiarowanych na rzecz Skarbu Państwa z dn. 1. III. b. r. W związku z okólnikiem Min. Skarbu władze administracyjne ofiarowane, lub przepadłe wzgl., skonfiskowane depozyty w papierach wartościowych, cd dn. 1. III. b. r. przekazywać będą do centralnej Kasy Państwowej.

Do asygnacji względnie pisma, na podstawie, którego omawiane wyżej depozyty będą przesyłane do Centralnej Kasy Państwowej należy dołączyć orzeczenie, na zasadzie którego papiery wartościowe przesyła na rzecz Skarbu Państwa

## WOJSKOWA

— Dodatkowa komisja poborowa. W poniedziałek 5 b. m. w lokalu przy ul. Bazylijska 2 urzędować będzie dodatkowa komisja poborowa dla wszystkich tych mężczyzn stale zamieszkałych na terenie m. Wilna, którzy z jakichkolwiek bądź powodów we właściwym terminie nie stawili się na komisję przeglądową.

Identyczna komisja poborowa w tym samym lokalu odbędzie się we wtorek 6 b. m. dla mężczyzn stale zamieszkałych na terenie pow. wileńskiego-trockiego. (s)

## SPRAWY ROBOTNICZE.

— Wypłata zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych. Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia w dniach 28 i 29 ub. m. dokonała z akcji doradczą podjętą przez rząd wypłaty zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych. Ogółem z akcji tej korzystało 692 osoby. Suma wypłaconych zasiłków wynosiła 32.000 zł. (s)

— Bezrobocie zmniejsza się. Na podstawie ostatnich danych oficjalnych w przeciągu ostatnich kilku dni bezrobocie na terenie m. Wilna zmniejszyło się o 9 osób. (s)

— Czeladnicy szewcy grożą strejkami. Jak się dowiadujemy czeladnicy szewcy zażądali od pracodawców 33-ch procentowej podwyżki zwyczaj. zarobków. W wypadku nie uwzględnienia żądania zagrozili powszechnym strejkami.

— Zwołanie komisji dozorczanej. W związku z trwającymi zatargami na tle natury ekonomicznej pomiędzy dozorcami i właścicielami nieruchomości na dzień 9 b. m. z inicjatywą Inspektoratu Pracy w Wilnie zwołano komisyjną dozorczaną, która wszelkie postulaty wymagania obu stron zbada i w drodze polubownej sporne sprawy załatwi.

## SPRAWY SZKOLNE.

— Na wpły dla niezamożnych uczniów gimnazjum im. A. Mickiewicza. Dyrekcja i Opleka Szkoła w dniu 3 marca o godz. 8-ej wieczorem urzędują w lokalu gimnazjum (ul. Dominikańska 3) Koncert poświęcony twórczości Griega przy łaskawym udziale uczniów, uczniów oraz orkiestry Konserwatorium Wileńskiego pod batutą p. dyrektora A. Wylezińskiego.

## SPRAWY ROLNE.

— Wykaz nieobszanych pól woj. wileńskiego. W związku z rozpoczynającym się okresem wiosennym i związaną z tem akcją pomocy na zasiewy i obróbkę pól, — ośrodek władz polecił urzędowi ziemskiemu sporządzić dokładne wy-

kazy tych pól, które w roku bieżącym nie zostaną obsiane. Dane te służąć mają dla celów statystycznych.

## ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— Zarząd T-wa „P. Z. P.” składa serdeczne podziękowanie p. gener. Popowiczowej za ofiarę 100 zł. od Stow. „Rodziny Wojskowej w Wilnie” oraz p. Elżbiety Zukowskiej za 25 zł. złożonych na schronisko dla dzieci „Dom Wychowawczy im. Józefa Piłsudskiego”.

## Z POCZTY.

— Urlopy dla urzędników pocztowych. Jak się dowiadujemy Wileńska Dyrekcja Poczty i Telegrafów udzielać będzie urlopów wypoczynkowych i t. p. dla urzędników pocztowych, dopiero dnia 1 kwietnia r. b. Udzielanie urlopów trwać będzie do dn. 30 października r. b. W związku z tem, iż w wielu urzędach (agencjach) zatrudnione są pojedyncze osoby, które podczas urlopu należy zastąpić, Wileńska Dyrekcja Poczty i Telegrafów już obecnie wyznaczyła 23 urzędników Urzędu Poczty w Wilnie 1 i 2 ch urzędników z Urzędu Poczty w Wilnie 2 do pełnienia od dnia 1 kwietnia zastępczo obowiązków osób urlopowanych.

— O ochronę linii pocztowo-telegraficznych. Onegdaj ośrodek władz w porozumieniu z Wileńską Dyrekcją Poczty i Telegrafów wydały ponowne zarządzenia, dotyczące ochrony linii telegraficzno-telefonicznych przez organa bezpieczeństwa i administracji. Zwłaszcza teraz w związku z wyborami gdy telefon i telegraf jest w ciągłej, nieustannej robocie, pozostając na usługach jak władz państwowych, organów wyborczych tak i osób prywatnych, ochrona tych tras komunikacyjnych stanowi winna szczególną troskę władz państwowych.

W woj. wileńskim stacje i punkty pocztowe i telegraficzne są b. odcieple i dlatego ochrona połączeń telegraficznych jest specjalnie trudna. W związku z powyższym wszystkie urzędy starostwskie zostały powołane do współdziałania w ochronie tych linii z organami pocztowymi i wojskiem.

## Z POGRANICZA.

— Wysłiedzenie. Onegdaj władze litewskie w rejonie Duksty wysłedyły na terytorium polskie 3 osoby. (s)

— Ujęcie agitatorów komunistycznych. W rejonie Lepia przez władze bezpieczeństwa zatrzymano 3-ch podejrzanych osobników. Przeprowadzona rewizja ujawniła u nich większą ilość biuletynów komunistycznych, przeznaczonych dla celów agitacyjnych. Zachodzi podejrzenie, iż są oni wyślanikami kominternu w celu prowadzenia na pograniczu wśród żołnierzy K. O. P-u rob. ty destrukcyjnej. (s)

## NADESLANE.

— Bał—Maskowy. 2-go marca w Salach Klubu Handlowo-Przemysłowego przy ul. Mickiewicza 33-a odbędzie się wielki bał maskowy. 608

## Teatr i muzyka.

— „Reduta” na Pohulance. „Zaczarowane koło”. Dziś o godz. 20-ej po raz 6-ty bał dramatyczny w 5-ku obrazach Lucjana Rydla „Zaczarowane koło”.

— W niedziele „Zaczarowane koło”.

— Przedstawienie szkolne „Zaczarowane koło”. W sobotę 3 III. b. r. o godz. 16-ej za zgodą Kuratorium Okr. Szk. Wil. odbędzie się przedstawienie dla młodzieży szkolnej baśni dramatycznej L. Rydla „Zaczarowane koło”. Zgłoszenia szkół na bilety przyjmują Sekretariat Reduty od godz. 10—14-ej i od 18—19.30 przyczem każda szkoła otrzyma 10 proc. zamówionych biletów bezpłatnie dla najmłodszego z uczniów.

Niedziela popołudniowa w Reducie. W niedzielę 4. III. b. r. o godz. 16-ej po cenach

zniżonych „Zaczarowane koło” Rydla. — Teatr Polski sala „Lutnia”. Dzisiejsza premiera „Zie kochanej”. Z tajemniczej fabuły tej hiszpańskiej pieśni ludowej wysnuł i rozwinął wielki poeta Jacinto Benavente, laureat nagrody Nobla, watek swojego potężnego dramatu i, przedstawiając nam w tej sztuce na tle życia kastylijskiego ludu dzieje zawiłych problemów duchowych, sięgnął talent Jacinto Benavente w tem dziele swego szczytu i stał się słusnie przedmiotem podziwu całego kulturalnego świata. W Teatrze naszym w „Zie kochanej” biorą udział najrozumnijšie sily zespołu. Wystawa nowa pendzla J. Hawrylikowicza. Reżyseruje sztukę Marjan Lenk. Premiera dziś. Ceny miejsc zniżone od 20 gr. do 2 zł. 50 gr.

— Popołudniówki niedzielne. W niedzielę o godz. 3-ej popoł. grana będzie komedia amerykańska „Fenomenalna umowa”.

O godz. 6-ej popoł. po raz ostatni w sezonie „Moralność pani Dulskiej”.

## Radjo.

### PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.

Fala 435 mtr.

PIĄTEK 2 marca.

16.40. Chwilka litewska.  
16.55. „Gomółka, Zielenka, Pokiel” odczyt z działu „Muzyka polska w przykładach” wygł. Stanisław Węstawski.  
17.20. Audycja wesola. Stary Rodzica wypowie Stanisław Perzanowski.  
17.45. Koncert serenad i kolysanek.  
18.00. Gazetka radiowa.  
19.25. Sygnał czasu i rozmaitości.  
19.35. Skrzynka pocztowa wygł. kier. progr. P. R. w Wilnie Witold Hulewicz.  
20.13. Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonii Warszawskiej.  
22.00. Komunikat P. A. T.

SOBOTA 3 marca.

16.40. Chwilka białoruska.  
17.00. Transmisja nabożeństwa z Ostrej Brama.  
17.50. „Zasady zakładania sądów handlowych na Z. Wileńskiej” odczyt z działu „Ogrodnictwo” wygł. instr. ogrodnictwa Zw. Kółek i Org. Rol. Z. Wil. Jan Krywko.  
18.05. Audycja dla dzieci.  
19.00. Gazetka radiowa.  
19.15. Pogadanka strzelecka wygł. redaktor J. Kamiński.  
19.30. Sygnał czasu i rozmaitości.  
19.35. „O ordynacji wyborczej” odczyt z działu

# NA SEZON WIOSENNY!

NADESZŁY najnowsze materiały na płaszcze i kostiumy damskie i męskie.

JEDWABIE deseniowe, opale kolorowe.

WIELKI WYBÓR materiałów białych i szarych po cenach bardzo niskich.

**RAZIMIERZ RUTKOWSKI i J. DOMAGAŁO**  
ul. Wielka 47, telef. 1402.

631

## V Klasa 16-ej Loterii Państwowej

Można wygrać 650.000 zł.

Co drugi los wygrywa.

Cena 1/4 losu—50 zł., 1/2—100 zł., cały los—200 zł.

Bilety do nabycia u kolektorów.

**K. Gorzuchowski,**  
UL. ZAMKOWA 9.

Zamiejscowym wysyłamy odwrotną pocztą.

Konto czekowe P. K. O. N. 80 365.

Tamże przyjmuje się zegarki i biżuterię do reperacji.

## OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Antoni SITARZ, zamieszkały w Wilnie, przy ulicy Św. Michałskiej Nr. 8, zgodnie z art. 1030 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 2 marca 1928 r. o godz. 10 ej rano, w Wilnie przy ul. Świeciańskiej Nr. 25 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Czesława Wojewódzkiego, składającego się z: meblowania mieszkaniowego, sprzętów domowych i innych ruchomości, oszacowanego na sumę 4.338 zł. na zaspokojenie pretensji Janiny Sewerynowej.  
634/2914/VI Komornik Sądowy (—) A. Sitarz.

## Wydział Powiatowy Sejmiku w Lidzie, ogłasza KONKURS

na stanowisko 3-ch wykwalifikowanych wychowawczyń do schroniska w Sielcu przy st. kol. Niemen.

Od kandydatek wymagane jest wykształcenie seminaryjne, wiek od 21—40 lat.

Pobory: 100 zł. miesięcznie plus utrzymanie.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego Starosta (—) Zdanowicz.

625

Miejski Kinematograf  
Kulturalno-Oświatowy  
SALA MIEJSKA  
(ul. Ostrobramska 5)

Kino-Teatr  
„HELIOS”  
ul. Wileńska 38.

## Uwaga! DZIAŁ RADJO Ważne!

„Wileńskiej Pomocy Szkolnej”  
obsługuje swą Szanowną Klijentelę bez zwłoki, tanio, fachowo i uprzejmie. Prosimy przeto zapamiętać nasz adres: Wilno, Wileńska 38 (obok „Heliosu”) telef. 941 i korzystać z tego przy okazji. Radioaparaty, słuchawki, części, szematy, najnowsza literatura. Eliminatory stacji miejscowej. 576-1

TWOJE WYDAWNICTWO „POGOD”  
Sp. z o.o.

**DRUKARNIA „PAX”**  
UL. ŚW. IGNACEGO 3. WILNO.  
Telefon Nr 8-42

Wykonuje wszelkie roboty drukarskie i litograficzne szybko i dokładnie.

WYKONANIE DOKŁADNE I SUMIENNE.

WYKONANIE DOKŁADNE I SUMIENNE.

WYKONANIE DOKŁADNE I SUMIENNE.

WYKONANIE DOKŁADNE I SUMIENNE.

WYKONANIE DOKŁADNE I SUMIENNE.

WYKONANIE DOKŁADNE I SUMIENNE.

WYKONANIE DOKŁADNE I SUMIENNE.

WYKONANIE DOKŁADNE I SUMIENNE.

WYKONANIE DOKŁADNE I SUMIENNE.

WYKONANIE DOKŁADNE I SUMIENNE.

WYKONANIE DOKŁADNE I SUMIENNE.

WYKONANIE DOKŁADNE I SUMIENNE.

Od d. 28 lutego do 4 marca br. włącznie będzie wyświetlany monumentalny dramat „Święte kłamstwo” Wspaniały pean na cześć miłości i poświęcenia, podług jubileuszowego arcydzieła laureatki Nobla KARIN MICHAELIS W rolach głównych: niezrównana MARY CARR, SYBIL MORELL i OTTO GEBÜHR  
W poczekalni koncerty radio Kasa czynna od godz. 3, m. 30 Parter 80 gr. balkon 40 gr. Następny program „ZA NASZĄ I WASZĄ WOLNOŚĆ”

Na scenie: GOŚCINNE WYSTĘPY znanych artystów scen warszawskich „PERSKIE OKO” i „QUI PRO QUO” —  
**Amelji Cieleckiej**  
niezrównanej wykonawczyni piosenek rodzajowych i humorysty-satyryka  
**Mieczysława DOBROWOLSKIEGO.**  
Aktualia, piosenki, kawały na czasie etc.

Na ekranie: 3 najwybitniejsze najrozkoszniejsze gwiazdy ekranu HARRY LIEBKE, LEE PARRY i VIVIAN GIBSON w zachwycająco porwijającym dramacie serc p. t.  
**WYROK BEZ SĄDU**  
w 12 aktach. Koncertowa gra mistrzów ekranu! Przepych wystawy. Seansy o godz. 4-ej. 632

## Panna

poszukuje pracy

w charakterze gospodyni, kasjerki, sklepowej lub piekarniarki. Mogę przyjąć pracę nawet na prowincji. Rekomendacje posiadam jaknajlepsze. Oferty składać: Uniwersytecka 7—12, dla M. Z.

## Dzierżawy

majątków ziemskich

zabawiamy.

Wileńskie Biuro

Komisowo-Handlowe

Mickiewicza 21. 607-1

607-1

607-1

607-1

607-1

607-1

607-1

607-1

607-1

607-1

607-1

607-1

607-1

607-1

607-1

607-1

607-1

607-1

607-1

607-1

607-1

607-1

607-1

607-1

607-1

607-1

607-1

607-1

607-1

607-1

607-1

607-1

607-1

607-1

607-1

607-1

607-1

607-1

607-1

607-1

607-1

607-1

607-1

607-1

607-1

607-1

607-1

607-1

607-1

607-1

607-1

607-1

Zgubiona  
książeczka wojskową Elżasza Dubińskiego, wydana przez P. K. U. m. Wilno, 4/26, 15/III 1923 r. unieważnia się. 618-1

Gotówkę przyjmujemy na wyświeślenie siole opreowanie, zabezpieczenie złotem i srebrem, odbiór lokat natychmiastowo.

**LOMBARD**

Plac Katedralny, Biskupia 12, tel. 14-10 wydział bez ograniczenia pożyczek na zastaw złota, srebra, brylantów, mebli, obrazów, fortepianów, samochodów i różnych towarów. 629-1

629-1

629-1

629-1

629-1

629-1

629-1

629-1

629-1

629-1

629-1

629-1

629-1

629-1